

Najbliższa pięciolatka pod znakiem przemysłu maszynowego

J. Szydłak na zebraniu PZPR w HCP

W fabryce W-3 Zakładów Cegielskiego odbyło się wczoraj z udziałem członka KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Szydłaka zebranie sprawozdawcze - wyborcze Komitetu Fabrycznego PZPR.

85 delegatów reprezentujących ponad 660 członków partii Fabryki Lokomotyw i Wagonów HCP dokonało oceny minionej kadencji Komitetu Fabrycznego oraz wyboru nowych władz fabrycznej organizacji partyjnej.

Zadania produkcyjne fabryka W-3 mimo poważnych trudności kadrowych i materiałowych, jak to znalazło wyraz w sprawozdaniu ustępującemu Komitetu Fabrycznego realizuje obecnie pomyślnie.

Wysoko oceniona została także w sprawozdaniu, dyskusji i wystąpieniu końcowym Jana Szydłaka postawa ideowa załogi fabryki w czasie marcowych wydarzeń w Poznaniu. W toku dyskusji wielu mówców skoncentrowało także swą uwagę na krytyce pewnych niedostatków. Przede wszystkim zwracano uwagę na trudne warunki pracy na niektórych stanowiskach roboczych oraz na dewastację szeregu urządzeń służących obróbkowi robotników w fabryce.

Dyskutowano wypowiedzi się też na tematy polityczne i ideowe postulując energiczne eliminowanie elementów syjonistycznych i większy udział robotników w życiu politycznym kraju.

W trakcie zebrania głos zabral J. Szydłak.

Nasłuchiwał on zebranych o ostatnich wydarzeniach marcowych w Poznaniu oraz problem penetracji syjonistycznej w krajach demokracji ludowej. Poinformował także zebranych o charakterze przemian politycznych, które dokonują się w Czechosłowacji. Mówiąc o sprawach produkcyjnych Jan Szydłak zwrócił zebrany uwagę na to, że najbliższa pięciolatka unieśli na nas pod znakiem przemysłu maszynowego. Dla potrzeb naszego przemysłu zakupione zo-

staną nowe licencje m. in. na aparaturę oświetleniową i urządzenia wentylacyjne, które są jedną z bolączek Fabryki Lokomotyw i Wagonów.

W trakcie zebrania Jan Szydłak wręczył kilkunastu pracownikom fabryki legitymacje członkowskie i kandydackie PZPR. (o)

Norweska wizyta delegacji Sejmu

Czwartek, drugi dzień pobytu w Norwegii polskiej delegacji sejmowej z marszałkiem Sejmu Czesławem Wycechem na czele, upłynął na zwiedzaniu miasta Oslo.

Wiceprzewodniczący Stortingu norweskiego, Leif Granli, wydał na część polskiej delegacji parlamentarnej przyjęcie w malowniczo położonej u stóp szczytu Holmenkollen gospodzie ludowej.

W piątek polska delegacja odlatuje do Narviku, gdzie zwiedzi pola bitew, w które wsiąkła krew polskich żołnierzy

VZJAZD PZPR Załogi melioracji

Mieszkańcy margonińskiej gromady przyspieszają prace

Gromada Margonin w powiecie chodzieskim składa się z 30 wsi. Zamieszkuje je 3 305 osób. W kwietniu wieś Zbyszewice wezwała gromadę do podjęcia zobowiązań przedzjazdowych, przystępując do nich jako pierwsza. Jej zobowiązania mają wartość 2 mln zł.

Zygmunt Piechocki, przewodniczący GRN w Margoninie poinformował nas, jak gromada realizuje czyny społeczne. W Margoninie podob-



POZNAN
PIĄTEK
24
MAJ
1968

Wydanie A
Nr 123 (7549)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Kompletne fiasko operacji USA w południowym Wietnamie

2941 pirackich samolotów straconych nad DRW

„Daily Telegraph” z 22 bm. w korespondencji własnej z Sajgonu pisze m. in., że obecnie w Wietnamie Południowym Amerykanie i ich sojusznicy kontrolują zaledwie 15—18 procent całego terytorium, reszta zaś obszaru podlega wpływowi sił wyzwoleniczych. „Rzadko możliwe jest — pisze dziennik — podróżowanie z jednego znajdującego się w rękach Amerykanów punktu do drugiego. Niemal wszystkie okolice wieskie znajdują się w rękach komunistów.”

Korespondent pisze dalej, że na następcę Westmorelanda, generała Abramsa, wywierany jest przez koła wojskowe USA

w Wietnamie południowym nacisk, ażeby dostosował się do strategii partyzanckiej i przede wszystkim zapewnił ochronę ludności wiejskiej, w dziedzinie militarnej zaś zmienił klasyczne i konwencjonalne metody wojny na taktykę stosowaną przez partyzantów.

Jeden z dowódców armii amerykańskiej w Wietnamie gen. Bruce Palmer ma być wkrótce odwołany do Stanów Zjednoczonych, gdzie obejmie stanowisko zastępcy szefa sztabu armii lotnej. Odjeżdża on do USA wraz z gen. Westmorelandem. Gen. Palmer wstąpił się w 1965 roku brutalną akcją w Dominikanie, kiedy to dowodził tam spadochroniarzami amerykańskimi. Jego zastępcą w południowym Wietnamie ma zostać gen. Mildren.

Dopiero w czwartek nad ranem amerykańskie władze wojskowe zdecydowały się ujawnić dane świadczące o kompletnym fiasku operacji pod kryptonimem „Allen-Brook” prowadzonej kilkadziesiąt kilometrów na południe od Da Nang. Operacja ta realizowana siłami kilku wzmocnionych batalionów USA rozpoczęła się na początku bież. miesiąca.

Jak ujawnił amerykański rzecznik wojskowy jeden z batalionów partyzanckich zaatakował na początku maja pozycje wojsk USA i stopniowo wciągnął je na dogodny dla siebie teren. Przez wiele dni kilka batalionów agresora broniło się przed zaciętkimi atakami powstańców, którzy zajmowali dogodne pozycje. W toku walk Amerykanie stracili 107 zabitych i 423 rannych.

Agencja France Presse zwraca uwagę na dalszy wzrost aktywności powstańców w ostatnich 24 godzinach. Można to było zaobserwować zwłaszcza w rejonie Sajgonu oraz w północnej części kraju.

Zgodnie z zapowiedziami radio-stacji powstańczej siły wyzwolenicze rozpoczęły znów ostrzeżenie pozycji amerykańskich i sągalskich w samej stolicy. M. in. pociski moździerzowe spadły na posterunek policyjny Tran Van Chau oraz w rejonie jednego z głównych mostów.

Dowodztwo amerykańskie jest przekonane, że stoi w obliczu rychłej ofensywy sił wyzwoleniczych na główne miasta południowego Wietnamu.

Jednostki obrony przeciwlotniczej Wietnamskiej Armii Ludowej straciły w środę nad prowincją Quang Binh jeden samolot amerykański, a nad prowincją Nghe An 3 inne maszyn agresora. Według uzupełniających danych w dniach 20 i 21 maja nad prowincją Quang Binh i 16 oraz 19 maja nad prowincją Nghe An zestrzelono 4 inne samoloty USA. Tak więc do chwili obecnej Amerykanie stracili nad Demokratyczną Republiką Wietnamu 2941 pirackich maszyn.

Obie delegacje — wietnamska i amerykańska — konsultować się będą w najbliższych dniach ze swymi rządami przed kolejnym spotkaniem w Paryżu, które zostało wyznaczone na poniedziałek rano. PAP

Spotkanie przywódców CSRS z A. Kosyginem

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji A. Dubczek i premier rządu CSRS O. Czernik przybyli w środę specjalnym samolotem do Karlovych Varów.

Jak podaje Agencja CTK, z lotniska udali się oni do sanatorium, gdzie przebywają na kuracji przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin.

Pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek przyjął delegację Milicji Ludowej z Pragi i okolicy „środkowo-czeskiego”, która zapoznała go z wynikami zebrań aktywistów Milicji Ludowej, jakie odbyły się w ostatnich dniach.

A. Dubczek zapewnił delegację, że kierownictwo partii będzie dążyć do zespolenia sił partii i całego narodu dla realizacji programu działania partii. (PAP)

Gromyko wydał śniadanie na cześć Stewarta

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko wydał w czwartek śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, M. Stewarta.

W czasie śniadania, Gromyko i Stewart ogłosili porozumienia. (PAP)

XXI Wyścig Pokoju

Hanusik znów zarobił 15 sekund

Najdłuższym etapem na ziemiach polskich, jaki mieli do pokonania kolarze uczestniczący w XXI Wyścigu Pokoju Berlin — Praga — Warszawa był odcinek z Rzeszowa do Lublina długości 192 km. Tym razem najlepszym kolarzem okazał się reprezentant Włoch Levati. Polak Hanusik zajął drugą pozycję.

Wszyscy fachowcy, towarzyszący Wyścigowi, spodziewali się na ogół, że z uwagi na dość pokąźny dystans, jaki mieli do pokonania zawodnicy, tempo będzie raczej słabsze, a losy etapu rozstrzygną się na ostatnich kilometrach. Stało się jednak inaczej. Tuż po starcie do przodu wyskoczyło 8 zawodników, którzy szybko zyskali przewagę nad peletonem. Na 13 km od startu wynosiła już ona 1.30 min., na 20 km — ponad 2 min., a 40 km — już 6.20 sek.

W czołówce znajdowali się następujący zawodnicy: Hanusik (Polska), Levati (Włochy), Moonen (Belgia), Duchemin (Francja), Sajdhuzin (ZSRR), Vavra (CSRS), Nejczew (Bułgaria), i Marks (NRD). Ta ósemka niezwykle zgodnie ze sobą współpracując systematycznie powiększała różnicę nad zasadniczym peletonem, który jakoś nie kwapił się do pogoni. Sytuacja była dość zaskakująca, gdyż w czołówce jechał zawodnik czechosłowacki Vavra, którego od lidera Czerkasowa dzieliła różnica 4 min. i gdyby peleton utrzymał tę przewagę, która na 80 km przed metą wynosiła już prawie 10 min., zawodnikowi CSRS przypadłaby w udziale zółta koszulka. Pierwszy

Posiedzenie Prezydium KC KPCz

W dniach 21 i 22 maja br. odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium i Sekretariatu KC KPCz. Najbliższe plenum KC postanowiono zwołać na 29 maja. Na porządku obrad znajdą się m. in. informacja o sytuacji politycznej i dalszej działalności partii, a także informacje o wynikach działalności komisji KC do spraw rehabilitacji i o śledztwie w sprawie Szejny.

Komunikat podaje, że KPCz poprze we Frontie Narodowym postulat, aby partie polityczne nie tworzyły własnych organizacji młodzieżowych.

Prezydium KC zaopiniowało projekt zadań i roli dziennika „Rude Pravo”. Projekt stwierdza, że „Rude Pravo”, jako centralny organ prasowy KC KPCz oświetla programowe idee socjalizmu i komunizmu, walczy o realizację linii generalnej i celów programowych partii i o jej pozycje polityczne. PAP

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli A. Gregora

23 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli ambasadora Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Warszawie Antonia Gregora, który wręczył utrzymaną w duchu przyjaźni i jedności odpowiedź Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rządu CSRS na notę polską z dnia 6 maja br. (PAP)

Rokowania nigeryjskie

Prezydent Ugandy wzywa do pokoju

Jak donoszą z Kampali (stolica Ugandy), w czwartek rozpoczęła się tu następna seria rokowań (pierwsza odbyła się w Londynie) pomiędzy przedstawicielami federalnego rządu nigeryjskiego i secesyjnej Balfry.

Celem ich jest osiągnięcie porozumienia, które doprowadziłoby do zakończenia trwającej od 11 miesięcy wojny do mowej w Nigerii.

W obradach uczestniczy sekretarz generalny Commonwealthu, Arnold Smith i prezydent Ugandy M. Obote, który otwierając rokowania wezwał obie strony do wykazania wzajemnego zrozumienia, aby można było osiągnąć pokojowe rozwiązanie konfliktu. PAP

Vavra — nowym przodownikiem

Hanusik znów zarobił 15 sekund

Na ostatnich kilometrach prowadząca czołówka w dalszym ciągu utrzymywała przewagę nad zasadniczym peletonem. Na ulicach Lublina do przodu wyskoczył Włoch Levati, który zyskał kilkanaście metrów przewagi nad pozostałymi kolarzami. Na drugim i trzecim miejscu jechali Polak Hanusik i Niemiec Marks. Włoch Levati jako pierwszy wjechał na bieżnię stadionu i niezagrożony przejechał linię mety, zostając zwycięzcą XIV etapu. O drugie miejsce porywającą walkę stoczyli Hanusik i Marks. Zwycię

Dokończenie na str. 5

POGODA

Jak informuje PIHM — 24 bm. przewiduje się zachmurzenie duże i umiarkowane z większymi przejaśnieniami. Nad ranem lokalne przymrozki. Temperatura w ciągu dnia do 15 stopni.

Poznań w 23 rocznicę powstania KBW

Przed 23 laty — 24 maja — władza ludowa powołała do życia Korpus Bezpieczeństwa Publicznego, przeznaczony do walki zbrojnej z rodzimym i obcym podziemiem. Zadania te spełniała z honorem wielka polska jednostka KBW tak w naszym województwie, jak i w białostockim oraz w rzeszowskim. Szczególne to tradycje walki i pracy dla Polski Ludowej przejęła Wielkopolska Jednostka Wojsk Obrony Wewnętrznej. Znana jest ona całemu społeczeństwu Wielkopolski z ofiarnej postawy żołnierskiej, służącej ludziom w każdej potrzebie.

Wczoraj w Domu Kultury MO w Poznaniu odbyła się z okazji tej rocznicy uroczysta akademii. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, innych jednostek wojskowych oficerowie, żołnierze WOW i ich rodziny.

W referacie dowódca omówił historię jednostki, wskazał na rolę wychowawczą WOW w stosunku do młodych ludzi. Dowodem tej pracy wychowawczej jest fakt, że w chwili obecnej prawie co czwarty żołnierz Wielkopolskiej Jednostki WOW posiada odznaczenie „Wzorowy Żołnierz”, a wiele zespółów ubiega się o miano Drużyn Służby Socjalistycznej. Wczorzem na placu koszarowym odbył się apel poległych żołnierzy. (JK)

Izrael nie toleruje protestów

Dziennik „Times” zamieścił informację o wypędzeniu z izraelskiego kibucu Negba jednego z członków, studenta nazwiskiem Shliff, który wraz z 89 innymi osobami podpisał apel wzywający rząd do zaprzestania aktów „stanowiących naruszenie praw ludzkich” na okupowanych przez Izrael terytoriach.

Apel wymienia przy tym fakty bombardowania arabskich domów w ramach karnych ekspedycji, deportowania arabskich aktywistów, wprowadzania godziny policyjnej itp.

Proklamacja ta miała być pierwszono opublikowana w prasie izraelskiej, która jednak odmówiła jej wydrukowania, pojawiła się zatem w postaci ulotek. (PAP)

Krótko

Oświadczenie Polonii

Dwie organizacje polonijne w Montevideo — Zarząd Związku Polaków w Urugwaju i Zarząd Towarzystwa im. Adama Mickiewicza opublikowały wspólne oświadczenie, w którym w związku z szerzącą się w wielu krajach Europy i Ameryki antypolską, oszczerczą kampanią, skierowaną przeciwko rządowi PRL i narodowi polskiemu, odcinają się zdecydowanie od wszelkich wrogich Polsce Ludowej ośrodków zagranicznych, szkalujących dobre imię naszej ojczyzny i rodaków, zamieszkałych w Polsce.

Ropa pod Kairem

Na pustyni Fajum w odległości 76 km na południowy zachód od Kairu wytrysła ropa naftowa pochodząca z pokładów leżących na głębokości 1 400 stóp. Prace poszukiwawcze w tym rejonie prowadzi amerykańska firma „Panamerican Oil Company”.

Siłownia „A” w NRF

W tym tygodniu włączono do sieci państwowej w NRF prąd wytworzony w drugiej co do wielkości siłowni atomowej w tym kraju, zbudowanej w miejscowości Lingen. Jest to siłownia o mocy 252 MW.

Propozycja senatora

Przebywający przejazdem w Rzymie amerykański senator Jacob Javits, republikanin z Nowego Jorku, wypowiedział się za utworzeniem na Morzu Śródziemnym stałych sił morskich NATO, nym stałych istniejących już „sił na wzór istniejących już „sił atlantyckich”. Ich główną kwatę ra, według senatora, powinna być Malta.

Własna rafineria

Szach Iranu, Reza Pahlavi, wziął w śróde udział w uroczystości otwarcia pierwszej rafinerii ropy naftowej, która została wybudowana na przebieg Iran. Bedzie ona całkowicie zarządzana przez kadry irańskie. Władze irańskie korzystają tylko z pewnego kredytu zafundowanego niemieckiemu i amerykańskiemu. Jest to druga co do wielkości rafineria ropy naftowej w Iranie o początkowej mocy wytwórczej 5 milionów ton rocznie.

R. Strzelecki na Pomorzu

Przebywający na Pomorzu członek Biura Politycznego KC PZPR — Ryszard Strzelecki wziął w czwartek udział w posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy. Tematem obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW — Józef Majchrzak, była realizacja uchwały Komitetu Wojewódzkiego partii z sierpnia ub. r. w sprawie usług dla rolnictwa. (PAP)

Poznań swoim dzieciom

29 maja pierwsza impreza „Głosu”, ZW PCK i Pałacu Kultury

Tegoroczne imprezy organizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zainauguruje tradycyjny już konkurs rysunkowy „Głosu”, ZW PCK i Pałacu Kultury związany z tematyką zdrowia i społecznej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Odbędzie się on przed Pałacem Kultury i wezmą w nim udział dzieci delegowane przez poszczególne poznańskie szkoły.

Impreza ta rozpocznie bogaty program, przygotowany dla dzieci Poznania. O dalszych niespodziankach dla dzieci będziemy informować później. (JK)

Efektywność gospodarowania w przedsiębiorstwach tematem obrad

Udział samorządu robotniczego w podnoszeniu efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach, samorząd jako czynnik rozwoju demokracji robotniczej — to tematyka V Plenum CRZZ, które rozpoczyna się 24 bm. w Warszawie.

Referat rozstrzygnięty uprzednio stwierdza, że wprowadzenie na szczeblu planowania w zakładach pracy, coraz szersze stosowanie wskaźnika rentowności, wzrost roli kredytu bankowego, wykorzystywanie cen fabrycznych w podnoszeniu nowoczesności i jakości produkcji — wszystkie te zmiany stworzyły samorządowi robotniczemu lepsze niż poprzednio warunki do współzrządzania przedsiębiorstwami i sprawowaniu społecznej kontroli nad ich działalnością.

Szczególną uwagę skupiono w referacie na zagadnieniach doskonalenia organizacji produkcji, rozwoju opłacalnej produkcji eksportowej oraz poprawy jakości i nowoczesności wyrobów produkowanych na rynek wewnętrzny.

Stale podnoszenie poziomu organizacji produkcji — czytamy w referacie — a głównie jej poprawa na stanowiskach roboczych jest podstawowym obowiązkiem administracji przedsiębiorstw. Konieczne jest jednak podejmowanie usprawnień organizacyjnych szeroko, przy stałym inspirowaniu inicjatyw społecznych.

Podnoszenie poziomu organizacji pracy jest integralnie związane ze stwarzaniem załogom coraz bardziej bezpiecznych warunków wykonywania zadań produkcyjnych.

Działalność samorządu robotniczego na rzecz rozwoju produkcji eksportowej nie stała się jeszcze zjawiskiem masowym. Świadczy o tym wyniki ostatnich 2 lat w zakresie wy-

konania zadań eksportowych, przede wszystkim w grupie maszyn i urządzeń, głównie w do- stawach do krajów kapitalistycznych.

Konieczne jest organizowanie szerokiego i bardziej skutecznego współdziałania między radami zakładowymi central handlu zagranicznego a organami samorządu robotniczego. Współpraca między przemysłem a handlem zagranicznym powinna rozwijać się na gruncie różnorodnych form działalności społecznej.

W świetle zadań wynikających z uchwały XI Plenum KC PZPR, KSR powinny w II kwartale br. dokonać — w oparciu o sprawozdanie administracji — oceny realizacji uchwalonych w 1966 r. 2-letnich programów aktywizacji eksportu. Rady Robotnicze co kwartał, a KSR co pół roku powinny oceniać wyniki zakładów w zakresie podnoszenia jakości i nowoczesności produkcji oraz rezultaty i ostateczności jej eksportu. Na te problemy należy nastawiać ruch racjonalizatorski i wynalazczy oraz współzawodnictwo pracy.

Należy w większym stopniu posługiwać się bodźcami ekonomicznymi wynikającymi z uprawnień przedsiębiorstw do ustalania niektórych cen oraz z trójpłaszczyznowym systemem cen. Rady Robotnicze przeciwdziałając tendencjom do uzyskiwania ponadplanowej rentowności drogą nieuzasadnionych podwyżek cen, powinny oddziaływać na kierownictwo zakładów, aby podejmowano produkcję wyrobów modnych, dobrych jakościowo.

Kształtowanie gospodarskich postaw załogi stwierdza referat — powinno coraz bardziej wynikać z socjalistycznej zasady kojarzenia indywidualnych interesów pracowników z interesem całego przedsiębiorstwa i dobrem ogólnonarodowym.

Szczególne obowiązki przypadają samorządowi robotniczemu — z uwagi na jego wyłączone prawo decyzji — przy podziale nagród z funduszu zakładowego. Niezbędne jest w tej dziedzinie umacnianie zasady odpowiedniego podwyższania nagród tym zespołom, które swe zadania wykonały z nadwyżką.

W ostatniej części referatu nakreślono zadania instancji związkowych w dalszym doskonaleniu działalności samorządu robotniczego. (PAP)

5 000 odpowiedzi w konkursie „Poznaj węgierski kraj”

W niedzielę o godz. 11 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się publiczne losowanie nagród w konkursie „Poznaj węgierski kraj”. Cieszył się on dużym powodzeniem. Świadczy o tym blisko 5 000 nadesłanych odpowiedzi. Obecnie w redakcji trwa przeglądanie nadesłanych kuponów. W losowaniu nagród wezmą bowiem udział tylko te kupony, które zostały wypełnione bezbłędnie.

Losowanie odbędzie się w czasie imprezy zorganizowanej z okazji 10-lecia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i 20-lecia Instytutu Kultury Węgierskiej w Warszawie. Informujemy, że kartę wstępu w ilości 120 można otrzymać w czytelni MPIK przy ul. 27 Grudnia. (jk)

Zjazd rektorów Akademii Medycznych

W Białobrzegach koło Warszawy rozpoczął się 23 bm. dwudniowy zjazd rektorów Akademii Medycznych z całego kraju z udziałem sekretarzy Komitetów Uczelnianych PZPR.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był dyskusji nad problemami wychowania socjalistycznego młodzieży.

Punktem wyjścia stała się ocena wydarzeń marcowych w uczelniach medycznych. W wydarzeniach tych — jak stwierdził min. zdrowia i opieki społecznej Jerzy Sztachelski — wzięła udział tylko niewielka część młodzieży. Studenci medycyny wykazali w tym okresie daleko idącą rozprawę i dojrzałość polityczną. Wynika to m. in. z faktu bezpośredniego powiązania zajęć na uczelniach medycznych z pracą w zakładach służby zdrowia — ścisłego związku z życiem.

Równocześnie jednak wydarzenia marcowe odsłoniły szereg niedostatków i niedoskonałości w pracy wyższych szkół medycznych z młodzieżą studencką.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 24. V. 1968 Nr. 123 (7549)

Desant na Haiti z terytorium USA

Według ostatnich doniesień w Port-au-Prince (stolica Haiti), spośród uczestników desantu, którzy 20 bm. usiłowali dokonać zamachu stanu, 10 zostało zabitych, 16 schwytanych, a 9 ukryło się i jeszcze ich nie odnaleziono. Wśród wziętych do niewoli znajdują się przywódcy przewrotu, Raymond Cassagud i Jean Baptist Georges.

Wyjaśniono, że desant przygotowywany był na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Patrioci Haiti niejednokrotnie podejmowali próby obalenia znienawidzonego reżimu Duvaliera. W ostatnim jednak okresie w kraju coraz wyraźniej występowały nastroje niezadowolone, chcieli je wykorzystać przebiegający na emigracji w Nowym Jorku zwołany byłego prezydenta Haiti.

W związku z tym rząd USA obawiając się, że władzę w Haiti mogą objąć przedstawiciele niewygodnych dla niego ugrupowań zdecydował się poprzeć reakcyjną emigrację Haiti licząc, że to ułatwi mu wywieranie wpływu na ten kraj. (PAP)

Wydarzenia w Chinach

„Rewolucja kulturalna” po dwóch latach

Agencja TASS donosi: Od tygodnia dzienniki pekińskie wypełnione są materiałami poświęconymi drugiej rocznicy opublikowania oświadczenia KC KP Chin z 16 maja 1966 roku o „rewolucji kulturalnej”.

Marsz biedoty i pierwsze aresztowania

W czwartek policja amerykańska aresztowała na wzgórzu kapitolickim w Waszyngtonie 75 uczestników marszu biedoty. Kampania protestująca amerykańskiej biedoty, która od dwóch tygodni demonstruje w Waszyngtonie, ma na celu uzyskanie podwyżki płac i polepszenia warunków życia.

Jak donoszą z Waszyngtonu, do zamieszek doszło w trakcie rozmów, jakie część uczestników marszu biedoty prowadziła z niektórymi przedstawicielami Kongresu. (PAP)

Zeznania świadków w procesie Kargula vel Kierbela

W czwartym dniu toczącego się przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy procesu przeciwko M. Kargulowi vel Abrahamowi Kierbelowi i Hannie Szczerbińskiej kontynuowano postępowanie dowodowe.

Komplet orzekający przesłuchiwał dalszych świadków. Zeznawało ich łącznie w środę i czwartek — 19. Rekrutują się oni zarówno spośród współników i pomocników oskarżonego, jak i jego ofiar, osób przypadkowo zaplątanych w znajomość z afera, bądź nie mających z jego aferami nic wspólnego.

Potwierdzano zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, podawano nowe fakty, które wzbogacały i czyniły bardziej plastycznym obraz Kargula. Jednych oskarżonych wciągał w orbitę swych interesów pro pozycjami łatwych i wysokich za robków, innych oszalał i znie walał wystawnym trybem życia, na wyobraźnię i postępowanie jeszcze innych działał zręcznie preparowana sylwetka rzekomego bohatera partyzanckiego i aktualnymi wysokimi koneksjami.

Pierwszymi świadkami zeznającymi w środę były matka i żona niezajętego już Józefa Kradyna z Tarnobrzegu. Stwierdziły one — podobnie jak ich znajoma, kierowniczką sklepu w tym mieście — że Kargul „za zwrotem kosztów” załatwiał miejsce dla Józefa Kradyna w klinice, a następnie wyłudził 5 tys. zł. pod pretekstem skierowania chorego na dalsze leczenie w Karłowach Varach.

Oskarżony zjawiał się w mieszkaniu świadków jako przyjaciel czy mąż lekarki, oferując swe usługi i reklamując swe szerokie wpływy, m. in. przy pomocy zdjęcia przedstawiającego go w mundurze oficera czechosłowackiego.

Józef Kradyna nie wyjechał, a bogaty M. Kargul — tak się afizgował — „pożyczki” nie zwrócił.

Następnie zeznawali kolejno rolnicy spod Sandomierza, rodzice Danuty Kowalskiej — niedożytnej studentki medycyny, od których Kargul pobrał na załatwienie studiów 32 tys. zł. plus parę kilo kiełbasy na prezent dla wpływowego Tadeusza G. Na tej transakcji oskarżony rzekomo stracił ok. 40 tys. zł. bo rodzicom Danuty zwrócił (co jest prawdą) 30 tys. zł. nazywając je pożyczką.

resztę potrącając sobie na „koszt” — Jemu natomiast — jak twierdził — Tadeusz G. nie zwrócił na leżność za kilka kuponów „misią”, zagraniczne aparaty tranzystorowe i inne prezenty związane z tą sprawą.

Wśród sędziów świadków byli też ludzie prywatnego interesu: 39-letni Marian Towarek bez zawodu i Egon Iwasiewicz — ekonomista, do niedawna wspólnicy w handlu samochodami oraz Paweł Krajewski z tej samej branży.

Specyficzne obyczaje panujące w światku, z którego rekrutowała się większość pomocników Kargula, ilustrują m. in. zeznania składane w czwartek przez Janinę Zuber, nigdzie nie pracującą, karana już za nielegalny handel artykułami pochodzenia zagranicznego. Pomała oskarżonego — jak twierdzi — na jakimś korciaku i tego samego dnia pożyczła mu 10 tys. zł. rzekomo na sadzonki kalafiorów, czy innych warzyw, a wkrótce potem 5 tys. złotych i 22 tys. zł.

63-letni Bolesław Kamiński nie potrafił dać jednoznacznej odpowiedzi na pytanie sądu, czy jest zgodne z etyką lekarską załatwianie nie za łapówkę specjalizacji w dziedzinie ginekologii. Ten dzisiejszy internista, przed wojną wenerolog wojskowy, obawiał się stanąć przed komisją przyznającą specjalizację z powodu słabej pamięci.

Janina Sikorska, lekarz, zna Kargula od przeszło 20 lat i również przy jego pomocy starała się rozwiązać różne swoje kłopoty i nieporozumienia z niektórymi przekupnymi przełożonymi. Jedną z metod ich urabiania były wystawne kolacje i przyjęcia finansowane przy pomocy Kargula. Odpowiadając na pytanie J. Sikorskiej stwierdziła, że wpływowi przyjaciele oskarżonego znali dobrze jego charakter, nazywali go hochsztaplerem, kombinatorem i oszustem. Kargul zaś nazywał Tadeusza G. w rozmowach z nią — kłobaczem, nitakiem i łapownikiem. Cześć zeznań J. Sikorskiej, dotycząca jej stosunków z Kargulem, składana była przy drzwiach zamkniętych. (PAP)

Uroczystości Dnia Chemika

12 zakładów przemysłu chemicznego, ceramicznego, szklarskiego, gumowego, farmaceutycznego Wielkopolski rozpoczęły obchody z okazji Dnia Chemika. Organizowane są akademie oraz wystawy obrazujące osiągnięcia produkcyjne, socjalne i kulturalne.

28 maja na przykład, uroczystość z tej okazji odbędzie się w „Stomilu”, gdzie nastąpi wręczenie Sztandaru Przechodniego Ministra Przemysłu Chemicznego i ZG Związku Zawodowego Chemików za zwycięstwo załogi we współzawodnictwie 1967 roku.

29 maja Dzień Chemika święcić będą pracownicy Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. Akademii połączone z uroczystością 35 rocznicy strajku głodowego. W Kaliszu międzyzakładową akademię zorganizują tamtejsze Zakłady Tworzyw Sztucznych. Międzyzakładowe uroczystości urządzią również: Fabryka Papieru „Malta”, „Polfa”, Huta Szkła w Antoninku itp.

Uroczystości te będą także okazją do spotkań z emeryta-

mi, wdowami po pracownikach zakładów oraz sierotami, do imprez środowiskowych oraz organizowanych przez organizacje młodzieżowe i kluby sportowe.

Centralne uroczystości przewidziano na 2 czerwca br. w Tarnobrzegu, dokąd uda się 20-osobowa delegacja chemików wielkopolskich.

Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej w Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Chemików — w województwie poznańskim pracuje w zakładach resortu chemii ponad 21 000 osób. Zwłaszcza w ostatnim okresie dokonano w zakładach tych poważnych prac na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy, świadczeń socjalnych, wypoczynku itp. Opieką lekarzy zakładowych objętych jest 17 000 osób, a w niektórych zakładach wprowadzono posiłki regeneracyjne. Powstały nowe ośrodki wczasowe. Ponad 4 mln. zł przeznaczono na pożyczki i zapomogi mieszkaniowe.

Pomyślne rezultaty pracy, współzawodnictwa, dążeń do postępu technicznego, wzrostu wydajności pracy itp. — pozwalają załogom zakładów pracy święcić Dzień Chemika w atmosferze powszechnego uznania i szacunku. (zm)



Kiedy w Polsce przeszczepimy serce?

Na świecie żyje już 4 pacjentów z przeszczepionym sercem. Mimo że od pierwszej operacji transplantacji serca upłynęło zaledwie pół roku, dokonano już 12 tego rodzaju zabiegów. W licznych ośrodkach w świecie trwają przygotowania do dalszych operacji.

Ostatnie sukcesy chirurgii transplantacji ożywiły ten kierunek badań również i w naszym kraju. Prowadzone są doświadczenia nad przeszczepianiem serca, wątroby, płuc, jelit, trzustki, a także dalsze badania nad transplantacją nerki.

Jeśli chodzi o przeszczepianie serca najbardziej zainteresowane są tym zagadnieniem ośrodki w Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie. I tak np. w II Klinice Chirurgicznej AM w Łodzi pod kierunkiem prof. dr. Jana Molla prowadzone są już od kilku miesięcy systematyczne prace eksperymentalne nad przeszczepianiem serca u psów. Niemalże doświadczenia w tej dziedzinie ma również Oddział Chirurgii Instytutu Gruźlicy w Warszawie.

W wyniku kilkuletnich doświadczeń doc. dr. Czesław Turski opracował technikę chirurgiczną przeszczepiania serca u zwierząt. Warto dodać, że analogiczna metoda techniki operacyjnej zastosowana została przy jednej z pierwszych operacji przeszczepienia serca w Stanach Zjednoczonych.

Tak więc z punktu widzenia techniki operacyjnej, przeprowadzenie zabiegu przeszczepienia ser-

Zespół polskich okrętów w Rotterdamie

23 bm. opuścił port w Gdyni udając się z rewisytą do Rotterdamu w Holandii zespół polskich okrętów w składzie: niszczyciel „Wicher” i 2 okręty podwodne. Dowódcą zespołu jest komandor dypl. Marian Załoga.

Kryzys we Francji pogłębia się

Rząd Pompidou utrzymuje się, ale kryzys polityczny i społeczny we Francji wyraźnie coraz bardziej pogłębia się.

Fala strajków objęła już około 9 milionów pracujących, przy czym cechą charakterystyczną strajku jest nieograniczony czas trwania. Bardzo znaczącą jest postawa związków zawodowych, które solidarnie formułują główne żądania ekonomiczne pracujących.

Związek Zawodowy Policjantów zapowiedział w czwartek w oficjalnym komunikacie, że nie da się użyć przeciw strajkującym robotnikom.

W czwartek wieczorem doszło do nowych demonstracji grup studentów w Paryżu, protestujących przeciwko uniemożliwieniu powrotu do Francji przywódcy skrajnej studenckiej organizacji anarchistycznej, Danielowi Cohn-Benditowi, (obywatelowi zachodniemieckiemu).

Sekretarz generalny CGT, Seguy oświadczył, że strajkujący robotnicy nie chcą mieć nic wspólnego z anarchistycznymi elementami studenckimi siejącymi zamieszki. (PAP)

Na zdjęciu: pracownicy portu w Hawrze, przeszli ulicami miasta z transparentami, domagając się wejścia lewicy do rządu.

CAF-AP-Telefoto

Po eksplozji śmigłowca

Śmigłowce policyjne całą noc krążyły nad mostem Paramount (24 km na południowy wschód od Los Angeles) poszukując dalszych ofiar eksplozji na śmigłowcu pasażerskim, który przewoził turystów do Disneylandu. Istnieje obawa, że w wypadku tym zginęło 21 osób. Dotychczas znaleziono zwłoki 12 tu rystów. Szuka się ich m. in. na dachach domów w pobliżu miejsca wypadku. Nie wyklucza się, że niektórym z 21 pasażerów udało się uciec z życiem.

Naoczni świadkowie zeznają, że po pierwszej eksplozji helikopter zboczył z kursu, dokonał 2 okrążeń, później znów eksplodował i w płomieniach runął na ziemię. Po eksplozji widziano jak ze śmigłowca wylatywały worki z pocztą. (PAP)

Ta «Skoda» i 3 inne samochody



TO GŁÓWNE NAGRODY W LOTERII ZMW. LOSY PO 10 ZŁ SPRZEDAJĄ KIOSKI „RUCHU”

ca w Polsce byłoby już dzisiaj możliwe. Jak jednak wiadomo, w tego rodzaju przypadkach, drugim niemiernie ważnym, a może jeszcze trudniejszym problemem jest utrzymanie przy życiu pacjenta po operacji. Opanowanie tej strony zagadnienia wymaga głębokiej znajomości problemów immunologii i ścisłej, bezpośredniej współpracy ze specjalistami w tej dziedzinie. Trzeba również zadawać sobie sprawę, że przeprowadzenie operacji przeszczepienia serca wymaga doskonałego przygotowanego fachowo i organizacyjnie dużego zespołu lekarzy różnych specjalności, pielęgniarek i personelu pomocniczo-inżynierskiego. Wnioskujemy z tego również, że konieczność posiadania odpowiedniej aparatury i sprzętu medycznego.

Jeśli nawet zabiegi przeszczepienia serca wejdą w niedalekiej przyszłości do arsenału metod działania chirurgii, to niewątpliwie będą to w dalszym ciągu przypadki stosunkowo rzadkie. Znaczący większy problem natury społecznej i społecznej stanowiąc będzie nadal leczenie różnorodnych schorzeń wad serca, zapobieganie zawałom, rehabilitacja chorych po zawałach itp. Na te kierunki działania medycyna nasza zwraca coraz większą uwagę.

Wszystkie polskie ośrodki kliniczne i większe szpitale wojewódzkie, a coraz częściej również powiatowe, wyposażane są w aparaturę reanimacyjną do ożywiania pracy serca. W br. na zakup tego rodzaju sprzętu za granicą przeznaczono ok. 1 mln zł dew.

W Instytucie Kardiologii AM w Warszawie działa „bank” elektronicznych stymulatorów serca, które są dostarczane klinikom przeprowadzającym zabiegi implantowania tego rodzaju urządzeń na stałe pod skórą pacjenta. Obecnie żyje już w Polsce ok. 100 osób, którym serce pobudzone jest do pracy przy pomocy elektronicznych rozruszników.

Coraz większa liczba klinik przeprowadza również operacje wszczepiania sztucznych — mechanicznych zastawek serca. Warto przy okazji dodać, że podjęte zostały w kraju badania nad wykorzystaniem do tego celu naturalnych zastawek z zwierzęcych. (PAP)

Na Pałukach weselej

Kiedy już byłem znużony parogodziną jazdą przez Pałuki i to moje znużenie zbyt wyraźnie być może, było już widoczne, próbowałem moją uwagę skupić na sensacji przyrodniczej. Otóż największa rzeka Pałuk Wełna w pewnym miejscu krzyżuje się z inną rzeką, która nazywa się już mi wyparowała z pamięci. Nie wpływa ona do drugiej, lecz właśnie krzyżują się, przy czym nurt jednej płynie dołem, a drugiej górą i oba nurty nie mieszają się z sobą. Można to ponoć łatwo sprawdzić puszczając jakiś przedmiot nurtem dolnym, na pewno wypłynie po przepłynięciu pod Wełną. Choć zapewniłem sobie, że tylko w trzech miejscach na świecie zauważono takie zjawisko i w związku z tym warto by je osobiście sprawdzić — nie zrobiłem tego. Cały dzień lało, było przenikliwie zimno. A zresztą przybyłem tu w nieco innych celach.

Czy nie ciekawsze są tradycje tej ziemi zamieszkałej ongiś przez średniowieczny ród rycerski Pałuków, który osiadł między Notecią a Wełną, a za swego protoplastę uważał Sobieborę, brata świętego Wojciecha, czeskiego księcia z Libic, który po wymordowaniu jego rodziny przez Przemysłów przebywał na dworze Bolesława Chrobrego (zmarł w 1004 r.). Niewiele mamy regimów zachowujących tak żywe związki z przeszłością, tak bogate elementy tradycyjnej kultury — budownictwa, strojów, zwyczajów. Czy nie lepiej za interesować się Pałukami pod kątem jednego z najstarszych terenów osadniczych na ziemiach polskich? Liczne wykopaliska z okresu kultury łużyckiej i wczesnego średniowiecza, zwłaszcza z ostatnich lat zdają się potwierdzać tezę, że ich znaczenie może być nie mniejsze niż Biskupina. A wreszcie czy nie lepiej przyjrzeć się dniom dzisiejszym regionu?

Dokonania ostatnich lat. Chyba szczególnie one widoczne w dziedzinie kultury. Mało jest powiatów, które mogłyby się pochwalić takim rokowaniem bazy materialnej kultury, zwłaszcza na wsi, jak Ziemia Pałucka. 14 nowych, pięknych obiektów powstałych w ciągu nie więcej niż 8 lat, 4 w budowie — wszystkie na wsiach — to osiągnięcie ogromne. Dodajmy, że powiat pokryty jest pełną siecią bibliotek (lub punktów bibliotecznych), że po objęciu wszystkich wsi sieć biblioteczna zaczyna teraz ogarniać przysio-

ki. Dodajmy wreszcie, że stąd wyszło wezwanie do współzawodnictwa do wszystkich gromad województwa, by podnieść warunki pracy i bazy bibliotek. Wystąpiła z tym w 1966 r. gromada Łekno, a wszyscy stkie gromady i miasteczka powiatu węgrowskiego pierwsze wezwanie podchwyciły.

Jak te nowe obiekty wyglądają? Jak powstały, kto był inicjatorem budowy, skąd płynęły fundusze? Na te i inne pytania próbuję znaleźć odpowiedź w tym zbyt krótkim nieestetycznym i zbyt szybkim rajdzie po północnych tylko połaciach Ziemi Pałuckiej.

Nie będziemy tu zajmować się szerzej rolą powiatowych działaczy, zwłaszcza żywołnego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Pałuckiej (choć warto by na pewno wspomnieć m.in. o ciekawej współpracy tego Towarzystwa z jego odpowiednikami w Szubinie i Żninie w woj. bydgoskim). Ta rola jest przecież oczywista. Zobaczymy natomiast jak to wygląda tam na miejscu, na wsiach, w osiedlach, miasteczkach.

Rgielsk. W środku wsi zwraca uwagę kolorowy jasny budynek. Napis: „Klub Spółdzielczy” i drugi „Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni”. Zamykają. Dostajemy się tutaj dzięki sołtysowi Władysławowi Karasięwiczowi, który z dumą oprowadza i opowiada. Około 600 tys. zł kosztował ten obiekt, który mieści czytelnie wyposażoną w wygodne fotele, stoły, a na każdym wazonie świeża zielenia, dalej bibliotekę, bufet, salę zebrań na 100 miejsc. Cała wioska robiła wykop pod fundamenty domu, tutaj też zalewali fundamenty, zwozili budulec. Ma tu siedzibę Gromadzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy (GOKO). Wokół buduje się teraz murowane ogrodzenie, porządkuje się otoczenie.

Niemceżyn. W siedzibie Prezydium GRN rozmawiamy z przewodniczącym Teodorem Dotką i bibliotekarką Marią Strachal.

„Ruszyliśmy kiedyś — słyszę — jak z motyka na słońce. Mielśmy 10 tysięcy zł na koncie, gdy zaczęliśmy budować siedzibę GRN. Ale cała wieś pomogła, dzieci szkolne nawet zbierały kamienie z pól. A potem przy naszej siedzibie zbudowaliśmy, ciągle wspólną pracą wszystkich, bibliotekę z czytelnią, salę widowiskową na 250 miejsc i klub — kawiarnię czyli Klub Młodego Rolnika. I tak powstał ośrodek kulturalno-oświatowy zbudowany w czynie społecznym. Obok powstała nowa zlewnia, sklep spożywczy, kiosk, 3 domki jednorodzinne a 8 dalszych jest w budowie. To już nie ta sama wieś”.

A co się zmieniło w obyczajach?

„Trzeba by wspominać jak było. Kiedyś ludzie zbierali się w mieszkaniach, łożka odsuwali by zrobić miejsce. Biblioteka mieściła się w kuferku albo w tapczanie. Teraz proszę obejrzeć. W tej sali występuje często teatr z Gniezna, z Poznania przyjeżdżają zespoły estradowe. Dziś nikt do klubu w gumowych butach nie wchodzi, w czapce nie siedzi. Młodzież ma gdzie się wyżywać, spotykać. Gdybyśmy to chcieli teraz zlikwidować, chyba by nas powiesili. Gdy klub z powodu choroby gospodarza był zamknięty, młodzież nie dawała nam spokoju: co to znaczy, gdzie mamy się położyć? A dawniej spotykali się pod chmurką. Inne te wieczory też, wesołe. Ale też młodzież jak gdyby chciała się odwdzięczyć. Samozutnie przystępuje do rozmaitych czynów. Od wczoraj wagon z kamieniami rozładowali nam późnym wieczorem, za którego przetrzymanie musieliśmy słono płacić. I tak bywa częściej”.

Damasławek. Tutejszy Dom Kultury sławny już nie tylko w Wielkopolsce. Pozazdrościć może niejedno miasto powiatowe. Halina Konieczna, kierowniczka biblioteki (10 tys. tomów!) i Antoni Siewkowski, kierownik Domu oprowadzają nas po swoim królestwie. Czegóż tu nie ma. Kinowa sala amfiteatralna z panoramicznym ekranem (3 premiery tygodniowo), kawiarnia, gdzie mieści się Klub Młodego Rolnika, sala telewizyjna (chwilowo zajęta przez przed szkołę, dla którego buduje się już nowy budynek), biblioteka, czytelnia (właśnie ekspozycja wystawy książek, żywo odwiedzana, zwłaszcza przez młodzież szkolną). Pracują zespoły artystyczne: rymiczny, taneczny, recytatorski, wokalny, filia węgrowskiego Ogniska Muzycznego z 40 uczniami w klasach akordeonu, fortepianu i gitary.

„Bywało że nas krytykowano — opowiada kierownik Siewkowski — po co buduje się tak duży dom. Dziś, gdy jakaś organizacja chce zebrane zorganizować musi się w kolejce zapisywać, bo brak miejsca. Wszystko jest w pełni wykorzystane”.

Wapno. Duży zakładowy Dom Kultury ufundowany przez Kopalnię Soli, ale pracujący dla całego osiedla. Tu już sala nawet na 300 miejsc, szereg innych pomieszczeń. Uroczą kawiarnia „Gwarek”, gdzie stoliki pomysłowo umieszczone na kółkach wózków górniczych, a na ścianach rozwieszono górnicze lampki. Kierownik Tadeusz Gościński pokazuje nam zmagazynowaną wystawę reprodukcji malarstwa francuskiego otrzymaną właśnie z poznańskiego Pałuka Kultury, która będzie w tych dniach pokazana. Tutej-

Dokończenie na str. 4
MIECZYSLAW SKĄPSKI

O turystyce modelu i samochodach

Korespondencja własna z Jugosławii

liberalizacji dysponowania funduszami dewizowymi i swobodzie importu — co miało służyć intensyfikacji produkcji — doszło tu na przykład do dysproporcji między wywozem i przywozem towarów. Nadmierne import (21,3 mld dinarów) wobec niedostatecznego eksportu (15,7 mld din.) spowodowało zjawiska nadprodukcji niektórych artykułów i braku rezerw dewizowych. Wobec tego musiano ostatnio m.in. ograniczyć dewizowe kwoty pozostające w dyspozycji przedsiębiorstw.

Z liczb charakteryzujących sytuację ekonomiczną tego kraju wynika, że w początkowym okresie przeprowadzanych zmian modelowych nie osiągnięto planowanego przyspieszenia rozwoju gospodarczego. Wystąpiły nawet widoczne oznaki zahamowania wzrostu. Ograniczenie działalności ekstensywnych czynników gospodowania, przejawiające się na wet w zamykaniu nierentownych zakładów czy też w zmniejszaniu zatrudnienia spowodowało powstanie znacznych rezerw produkcyjnych, zwłaszcza rak do pracy, stąd też spadek siły nabywczej ludności. Jednocześnie nie uświadczono się w dostatecznej mierze czynniki intensyfikacji produkcji i eksportu.

W rezultacie wyniki gospodarcze roku ubiegłego były gorsze niż przewidywano. W założeniach planowych spodziewano się wzrostu produktu społecznego o 3-4 procent w stosunku do roku 1966; uzyskano zaś tylko 0,8 proc. Nie udało się przy tym w toku reformy doprowadzić do integracji poszczególnych gałęzi produkcji różnych republik w je-

dnolite organizmy w skali Federacji, z wyjątkiem przemysłu stocznioowego i górnictwa. Pojawili się więc pewne zjawiska regresu, potęgowane wzrostem zobowiązań finansowych wobec Europy zachodniej.

Jest więc w reformie tej szereg zjawisk, co do których nie ma wątpliwości, że oczekują one przeciwdziałania. Tak jest z potrzebą sterowania importem, tak jest z koordynacją zakupu licencji zagranicznych czy planowania inwestycji. Tak zapewne jest też z udoskonaleniem działalności aż 17 różnych banków, częściowo małych i słabych.

Liczne też głosy podsuwają potrzebę ożywienia handlu i współpracy Jugosławii z krajami socjalistycznymi, a ograniczenie wymiany towarowej z krajami kapitalistycznymi.

Nurt pryncypialnych korekt reformy jest chwilowo niedostrzegany. Bardziej dają o sobie znać doraźne decyzje zdające się do ożywienia rynku. Stąd wiele reklam informacyjnych, co to można kupić na raty bez poręki żywności, ile kosztuje koszula nylonowa po sezonowej obniżce ceny, z jakim biurem podróży wybrać się do Włoch czy Francji. Ale ludzie po prostu nie mają pieniędzy.

Poglądów na reformę i łączące się z nią trudności jest kilka. Jedne obciążają pogłębieniem liberalizacji, inne za większą kontrolą gospodarki ze strony państwa, czy banków. Ten ostatni kierunek zdaje się zwyciężać, zwłaszcza że przemawiają za nim konkretne doświadczenia.

ZBIGNIEW MIKA

Pionierskie studium socjologiczne

Rybacy polscy na dalekich morzach

Polskie rybołówstwo morskie daje dziś produkcję wartości około 4 miliardów zł. Nasi rybacy odławiają rocznie 350 000 ton ryb, z czego większość na łowiskach pozabaltyckich — na Morzu Północnym, na północno-zachodnim i środkowym Atlantyku.

Niełatwa była droga do tych osiągnięć. Nie mieliśmy tradycji rybołówstwa bałtyckiego, a tym bardziej dalekomorskiego. Polacy służyli dawniej pod obcą banderą. Dopiero w okresie międzywojennym

zrodziło się własne rybołówstwo dalekomorskie, lecz słabe, gdyż kapitał polski w tym czasie nie chciał angażować się w tej dziedzinie. Po II wojnie światowej, od 1950 r. rozległ się dynamiczny wzrost polskich połowów dalekomorskich.

Któż to są ci ludzie, którzy stworzyli specyficzny w Polsce typ klasy robotniczej i odrębny charakter kulturowy? Jakże jest ich życie w rodzinie, załogach i w czasie dalekich połowów? Problem ten, prawie niekiedy i poniekąd egzotyczny

ny, podjęty został przez dr. Ludwika Janiszewskiego w konsultacji z Instytutem Zachodnio-Pomorskim w Szczecinie i Instytutem Zachodnim w Poznaniu. Dyrektor poznańskiego instytutu prof. dr W. Markiewicz, w przedmowie do interesującej pracy zatytułowanej — „Rybaczy dalekomorskie. Studium socjologiczne” pisze: „Rozprawa dr. Ludwika Janiszewskiego jest pierwszą w polskiej literaturze socjologicznej i zarazem jedną z nielicznych w piśmiennictwie światowym. Książka jego posiada wartość prekursorską”.

Autor przez 3 lata przebywał wśród załóg statków „Odra” w Świnoujściu i „Gryf” w Szczecinie. Instytut Zachodni publikując tę pionierską pracę wnosi do naszego piśmiennictwa morskiego cenną pozycję.
Fr. H.

Szpęg z ulicy Hoher Markt (2)

Korepetycje naganiaczka

rykańskim komitecie emigracji przy Schmidtplatz. Bowiemy oczy tych profesorów zastąpione są wszystkim widzącym żywym judaszem, czyli okiem szpicla donosiela, prowokatora i usłużnego inwigilatora. Żywe oczy judasza widzą wszystko, widzą każdy krok na każdym kroku, zwłaszcza, że na tego typu informacje istnieje specjalna taryfa.

System zatem działa na wypróbowanej zasadzie rekupultwa. Ale żeby ten proces akumulowania nienawiści odnosił szybki i pożądany skutek, każdy delikwent, uwzględniając nawet tych najbardziej zagorzałych, wędruje za sprawą łaskawców z polsko-amerykańskiego komitetu emigracji z ulicy Schmidtplatz do jednego z obozów dla uchodźców. Albo do obozu przy Heidestrasse 2, albo do obozu Karan, albo do obozu przy Treiskirchen. Tu się dostaje miske zupy ze wspólnego kotła, paide chleba, kostkę cukru do czarnej kawy, a także kopyś margaryny oraz gumę do żucia, aniola stróża oraz różnego rodzaju gadzinówki, niejednokrotnie firmowane przez różne grupy i stowarzy szenia emigracyjne. W atmo-

sferze oczekiwania na przyszłość, w atmosferze podsycanej nadziei i zarazem niepewności, w atmosferze prowokacji i systematycznego obrażania godności narodowej oraz osobistej, sprawdza się tu charakter. Jedni tracą nerwy, popadają w psychozę, w apatię, inni pokornieją, mięknią, łagodnieją i tylko proszą Boga, żeby ten pobyt na tej diabelskiej wyspie skończył się albo w lewo albo w prawo. Często ci różni kandydaci do mokrej roboty uciekają stamtąd, myśląc, że się im uda zerwać kokon tej matni. Na próżno. Ku leż beznadziejności osobistego położenia wloką za sobą po ulicach Wiednia, w końcu bez paszportów, w końcu z piętnem zdradcy, bez szylingów w kieszeni, bez noclegów, głodni, zmęczeni, zaszczuci, wracają posłuszni do nogi swoich poprzednich chlebodawców, do polsko-amerykańskiego komitetu emigracji przy Schmidtplatz. Za cenę wyzbycia się godności, za cenę pokapania się, otrzymują łaskawie wywrę w barakach przy Treiskirchen — i znowu czekają, to z nadzieją, to z niepewnością.

Tak kształtuje się charakter przyszłych szpiclów i na-

ganiaczy. A kształtuje się łamiąc do reszty opór każdego człowieka: Najpierw zeszmacić, upodlić, potem podsunąć ofertę zapłaty.

Właśnie do takich marzycieli o życiu w zachodnim kraju należał Karol K., który w roku 1959 razem z Andrzejem Jarosławem Chilleckim wyjechał do Austrii, mając nadzieję na zrobienie fortuny i kariery. Kochając pieniądze poprosił właśnie Chilleckiego o kontakt. Chillecki, a także dwaj jego kumple, Tatkowski i Burakowski, skwapliwie skorzystali z oferty wykazując się zaledwie po kilku dniach pobytu swym powołaniem do zawodu naganiacza.

Na ich cynk przed hotel zjechał amerykański jeep, a jego wytworny właściciel w krótkiej i uprzejmej ale wyłownej rozmowie wystosował wobec Karola K. oraz Andrzeja Jarosława Chilleckiego zaproszenie na party i na kieliszek „White Horse” do jego prywatnej willi w Innsbrucku. Na miejscu zamiast „White Horse”, opowiada Karol K., zawił się policjant. Rozmowa miała bardzo krótki przebieg. Policjanta interesowały tyl

ko precyzyjne odpowiedzi na pytania:

— Czy pan jest komunistą, członkiem partii, miejsce pracy, zajmowane stanowisko oraz ocena sytuacji gospodarczej w kraju. W rezultacie złożonych przez Karola K. zapewnień, policjant wyznaczył termin wizyty na posterunku w celu dopełnienia formalności i złożenia odręcznej prośby. Jakoż dopełnienie formalności trwało jednak aż cały miesiąc. Karol K. został po prostu osadzony za kratkami z różnego autoramentu męzami, prostytutkami i różnymi zboczeńcami sprzątniętymi przez policję ostatniej nocy. Próby argumentowania a nawet protestowania przeciwko takiemu traktowaniu nie skróciły pobytu Karola K. w tym przedpokoju do zachodniego raj. Dopiero po miesiącu policja oświadczyła, że podający się za politycznego, Karol K. może co najwyżej zostać zaliczony do gospodarczych, a w związku z tym może sobie robić co chce. Karol K. wyszedł na świeże powietrze — właśnie do obozu dla uchodźców przy ulicy Treiskirchen.

Naganiacz Andrzej Jarosław Chillecki, debiutujący macher od handlu tzw. wschodnim żywym towarem, natychmiast zawił się przy Treiskirchen w towarzystwie Wacława Pomorskiego, szefa ekspozytury Radio Freies Europa na Wiedeń. Robiąc wobec

Karola K. pierwszej swojej ofiary, mętną minę niewiniątka, oczywiście położył ten godny pożalowania incydent na karb nieporozumienia. Padło sporo słów, a wszystkie wprost ze słownika wyrazów optymistycznych. Natomiast Wacław Pomorski złożył Karolowi K. łożną i na razie mglistą ofertę, urządzenia się. Po którejś z kolei wizycie u swego pacjenta czy też swojej ofiary, Wacław Pomorski delikatnie badając grunt z rutyną wytrawnego specja, konkretyzując propozycję zauważył, że ta kiemu skołataniem psychicznym człowiekowi jak Karol K. przydałby się odpoczynek gdzieś.

Od tego momentu u boku Wacława Pomorskiego zawsze występował Andrzej Jarosław Chillecki, nawykliwy widać jeszcze z czasów Zakopanego do roli ordynansa, chociaż podobnie jak Karol K. wciąż tylko zajmował swoje wyrok w obozie dla uchodźców przy ulicy Treiskirchen. Będąc ordynansem „swojego pana redaktora” otrzymał pośród lokatorów obozu nazwisko kapusia.

Andrzej Jarosław Chillecki dobrze wiedział komu liźać cholewy by utorować sobie

Dokończenie na str. 4
JERZY KOCHAŃSKI

Szkołą się przeważnie ...wyszkoleni

Dokształca się wielu z nas. Nauka i technika kroczą bowiem milowymi krokami naprzód, w każdej dziedzinie odkrywa się nieomal każdego roku coś nowego, co jest niezbędne dla technicznego i organizacyjnego postępu w życiu gospodarczym i społecznym. Kto się uczył powiedzieć przed 10 laty, a nie uzupełnia zdobytej wówczas wiedzy na bieżąco, stanie się człowiekiem zacofanym, będzie operował starymi pojęciami.

Najoporniej jak dotychczas dokształcanie przebiega w rolnictwie, które — by należycie wykorzystywać wszelkie nowoczesne środki produkcji, tak w zakresie mechanizacji i chemizacji jak i agrotechniki — wymaga coraz wyższych kwalifikacji. Mniejsze kłopoty z dokształcaniem notujemy w rolnictwie uspołecznionym, w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych. Mają one bowiem własne ośrodki szkoleniowe w poszczególnych województwach, dokąd delegują dyrektów, kierowników produkcji, brygadzystów na kursy specjalistyczne w okresach jesienno-zimowych.

Trudniejsze zadania natomiast występują w tym zakresie w gospodarce indywidualnej naszego rolnictwa, która jak wiadomo obejmuje w Wielkopolsce 78 procent gruntów użytkowych. Również i ten sektor wymaga dzisiaj coraz wyższych kwalifikacji zawodowych, wyższych znacznie od przekazywanych tradycyjnie młodemu gospodarzowi przez ojca. Tym bardziej jest to nie-wystarczające, jeżeli tenże ojciec nie chce lub nie umie dostosować się do wymogów nowoczesnego prowadzenia warsztatu rolnego, choć mu bardzo często podpowiada agromom, zootechnik czy inżynier z pobliskiego PGR-u albo nawet sąsiad zza miedzy.

Może ktoś zapytać: no dobrze, ale przecież odbywa się corocznie szkolenie jesienno-zimowe, czyżby rolnicy nie korzystali z tego rodzaju lekcji i wykładów? Owszem korzystają, biorą czynny udział, pytają dyskutują — ale nie w sposób, który byśmy chcieli. Rozmawiałem na ten temat z niektórymi lektorami, zatrudnionymi w szkoleniu jesienno-zimowym od szeregu lat. Przyznali szczerze, iż widzą zawsze te same twarze, przeważnie znanych w okolicy mistrzów urodzaju i hodowli. Prawda, że i oni wiele zyskują, bo każdy lektor stara się przekazywać najnowszą wiedzę z danej specjalności, ale dla tej kategorii słuchaczy wskazany jest już wyższy poziom szkolenia — na miarę „agromaksimum”.

Tymczasem w szkoleniu z zakresu agrominimum nie biorą prawie z reguły udziału rolnicy, prowadzący swoje gospodarstwa według starych metod, poniżej przeciętnego poziomu we wsi, najczęściej ekstensywnie. Nie przykładają wagi do intensywnego nawożenia, nie korzystają z kwalifi-

kowanych nasion, lekceważą mechaniczne zabiegi uprawowe, nie stosują środków ochrony roślin.

Takich gospodarzy mamy jeszcze sporo w Wielkopolsce. Porównajmy tylko kilka liczb: na 280 tysięcy gospodarstw powyżej 1 hektara na jesienno-zimowe kursy z zakresu agrominimum zapisało się w sezonie ubiegłym 130 tysięcy osób, z których zaledwie 75 procent uczęszczało systematycznie na wykłady. A więc mniej więcej jedna trzecia część zapisanych lekceważyła okazję do pogłębienia swojej wiedzy zawodowej.

Dokonajmy nieco innego zestawienia liczbowego: na 280 tysięcy rolników indywidualnych w Wielkopolsce dokształca się systematycznie niespełna 100 tysięcy, a nasze obliczenia wypadają jeszcze mniej korzystnie, gdy weźmiemy pod uwagę liczne fakty uczestniczenia w kursach 2—3 osób z jednego gospodarstwa. Dalej 35 procent stanowią małorolne gospodarstwa, których posiadacze twierdzą całkowicie błędnie, że na małych działkach nie opłaca się intensyfikacja produkcji, chociaż mamy wiele przykładów świadczących o czymś wręcz odwrotnym. Osobiście znam wielu świetnych rolników gospodarujących na 3 hektarach, którzy odstawiają rocznie po 8 bekoniów, po 5 000 litrów mleka i po 20 kwintali zboża. Można więc i z małych działek osiągać wysoką produkcję, t. j. ba tylko chcieć i umieć, a umieć to znaczy dokształcać się zawodowo.

Poza małymi gospodarstwami, mamy w naszym województwie 150 tysięcy pełnorolnych, które w nader korzystnych warunkach ekonomicznych Polski Ludowej są jak najbardziej predestynowane do intensyfikacji produkcji roślinnej i hodowlanej, do wysokotowarowej gospodarki. Tym czasem około 50 tysięcy tych potencjalnych producentów towarowych nie bierze udziału w szkoleniu, nie uzupełnia swoich wiadomości fachowych, nie podwyższa kwalifikacji, nie korzysta z wyników badań naukowych, które pozwoliłyby na uzyskiwanie bez większego trudu lepszych rezultatów na tym samym areale.

Za kilka lat, kiedy młodzież obejmie gospodarstwa po rodzicach, będzie pod względem poziomu kwalifikacji zawodowych niewątpliwie lepiej. Młodzież bowiem uczy się systematycznie w szkołach i zespołach przysposobienia rolniczego, odbywa kilkumiesięczne praktyki w przodujących gospodarstwach, zdobywa wiedzę teoretyczną i praktyczną. Optymistycznie nastraja fakt, że w 800 zespołach PR w naszym województwie bierze czynny udział 11 500 młodych ludzi, kształcą się na trzyletnich kursach I, II i III stopnia. A najciekawsze jest to, że młodzi absolwenci modernizują gospodarstwo rodzicielskie, jeżeli

zaś nie udaje się przełamać konserwatyizmu, eksperymentując na polkach, wykazując opłacalność nakładów na intensyfikację produkcji. Na przykład Jan Petryk z Gębic w powiecie czarnkowskim udowodnił środowisku, że zamiast 200 można zebrać 500 kwintali ziemniaków z hektara, a Kazimierz Gomułka z Otorowa w powiecie szamotulskim zebrał 88 kwintali siana z hektara zamiast dotychczas zbieranych 50 kwintali.

Ale nie wiek przecież odgrywa rolę w dziedzinie intensyfikacji produkcji rolnej, lecz przede wszystkim umiejętność nowoczesnego wykorzystania warunków glebowych, ekonomicznych, nawozowych i usługowych. Tylko jak spowodować tych 150 tysięcy rolników, właścicieli mniejszych i większych gospodarstw, żeby dobrowolnie rozpoczęli dokształcanie się w swoim zawodzie? Pytanie czy w ich własnym interesie nie należałoby zastosować obowiązku szkolenia, jak to przeprowadzili — przy poparcu WRN — gromadzkie rady narodowe w województwie łódzkim, podejmując odpowiednie uchwały administracyjne. Po trzech semestrach obowiązkowego szkolenia w okresach jesienno-zimowych — 160 tysięcy tamtejszych rolników otrzymało świadectwa kwalifikacyjne.

Jeżeli słusznie wprowadziliśmy ustawy obowiązujące stosowania nawozów mineralnych, tym więcej słuszny i wskazany byłby obowiązek posiadania umiejętności racjonalnego nawożenia ziemi, co jest przecież jednym z głównych przedmiotów jesienno-zimowego szkolenia rolniczego w całym kraju. Jest zatem wdzięczne pole do działania dla naszych, wielkopolskich rad narodowych i zreorganizowanej gromadzkiej służby rolnej. W tych zespołach powinno się sprawę przemysleć, przedyskutować na sesjach i podjąć odpowiednie uchwały. Przede wszystkim w interesie samych rolników i gromadzkich planów rozwoju gospodarczego.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

NOTATNIK KULTURALNY

I SYMPOZJUM TEATRALNE

W repertuarze Teatru Polskiego znalazły się w tym roku trzy pozycje z dramaturgii Młodej Polski: „Bazyliśka Teofanu” Micelińskiego, „Szalona Julka” Kisielewskiego i „Achille” Wyspiańskiego. Spektakle te zaprezentowane zostaną uczestnikom I Poznańskiego Sympozjum Teatralnego poświęconego teatrowi i dramatu w Młodej Polsce. Na sympozjum, którego organizatorem jest Teatr Polski i Katedra Literatury Polskiej UAM referaty naukowe wygłoszą: W. Juszczyk, B. Frankowska, E. Balcerzan, A. Wanat i Z. Osiński. Sympozjum odbędzie się w dniach od 24—26 bm. w Pałacu Kultury.

GRAFIKA POZNAŃSKA W GDANSKU

Przed paroma dniami w sali Dworu Artusa w Gdańsku otwarta została wystawa sekcji grafiki

lony przez Adama Rudnickiego, szpieg Aleksander Popiok natychmiast przekroczył granicę. Ale jeszcze szybciej zakończył swoją dywersyjną misję. Schwytyany przez milicję stanął przed sądem w Olsztynie i został skazany.

W roku 1964 p. Adam Rudnicki zginął w wypadkowej katastrofie samochodowej na terenie Tyrolu. Jego miejsce zajął właśnie wspomniany już Krzysztof Wize, lat 68, wytrawny szpieg i kolaborant, wyszkolony przez wywiad amerykański we Francji, a na wyższych kursach w NRF — zamieszkały przy Stephanplatz 3/7. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju agent został postawiony na czele polsko-amerykańskiego komitetu emigracji przy Schmidtpatrze mając u swego boku do współpracy Wacława Pomorskiego, skierowanego na przeszkolenie w Berchtesgaden właśnie przez Wize, obecnie szefa ekspozytury Radio Freies Europa we Wiedniu.

Tym ludziom Andrzej Jarosław Chłopek złożył ślubowanie wierności.

Kariera i pieniądze leżały już na śniegowej drodze. JERZY KOCHAŃSKI

Jeszcze jeden przykład

O pomocy materialnej niesionej dziennikarom żydowskim w latach okupacji hitlerowskiej przez polską organizację rozmawia korespondent „Interpressu” w Gdańsku red. A. Męclewski z red. W. Męznickim, bezpośrednim realizatorem tej zakrojonej na szeroką skalę akcji.

Pamiętam ten widok doskonale: na Placu Napoleona, w centrum okupowanej Warszawy, gdzie w równym stopniu krzyżowały się drogi hitlerowskich żandarmerii, żołnierzy i gestapowców co żołnierzy i działaczy polskiego ruchu podziemia, znajdowała się uliczna księgarnia, w której było w Warszawie w czasie wojny. Punkt był bardzo ruchliwy, co chwila też przed ladą z książkami zatrzymywał się jakiś klient, wdając się w rozmowę ze sprzedawcą. Było ich dwóch: starszy w okularach na szczupłej twarzy i młodszy, o zdrowych, okrągłych policzkach i ponadprzeciętnej tuszy. Starszym był red. Władysław Dunin Wąsowicz z Warszawy, młodszym red. Witold Męznicki z Gdyni — obaj działacze tajnego ruchu dziennikarskiego.

W tej wystawionej na postroń obserwacji księgarce, na najruchliwszym placu Warszawy mieściła się m. in. tajna kasa dziennikarska, z której płynęły duże sumy pieniędzy dla potrzebujących ludzi pióra — Polaków i Żydów. Red. Dunin Wąsowicz zmarł przed kilku laty, żyje natomiast w pełni sił twórczych red. Witold Męznicki, sekretarz redakcji wychodzącego w Gdańsku „Dziennika Bałtyckiego”, do niego też zwróciłem się z prośbą o przypomnienie szczegółów prowadzonej przy jego współudziale przez całą wojnę akcji pomocy dla dziennikarzy polskich i żydowskich.

— Poprzez jaką organizację realizowana była pomoc dla wszystkich dziennikarzy w okupowanej Polsce?

— Organizacją był Zarząd Główny Związku Dziennika-

rzy Rzeczypospolitej Polskiej, który w czasie okupacji przybrał formę tajną. W jego skład wchodził przedstawiciel syndykatu dziennikarzy ze wszystkich rejonów kraju. Prezesem był zmarły red. Witold Giełżyński, członkami zaś dziennikarze Jerzy Wiewiórowski, Jerzy Nowakowski, Medard Kozłowski, Czesław Kędziński z Poznania, Wacław Górnicki z Gdyni oraz Władysław Dunin-Wąsowicz. W okresie międzywojennym do Związku Dziennikarzy należeli wszyscy dziennikarze — oby watele polscy, bez różnicy poglądów politycznych i poczucia narodowego. Dziennikarze żydowskie pracujący w prasie żargonowej byli zorganizowani we własnej sekcji w ramach syndykatu warszawskiego.

— W jakich okolicznościach zetknął się Pan bezpośrednio z akcją pomocy dla dziennikarzy?

— Do Warszawy przybyłem po wybuchu wojny z Wybrzeża stykając się z dziennikarzami — działaczami w Warszawie — wkrótce zostałem pomocnikiem skarbnika Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy, którym był red. Dunin Wąsowicz. Razem z nim prowadziłem akcję pomocy, która była oficjalnie finansowana przez IV okręg warszawski Rady Głównej Opiekuńczej, działającej oficjalnie za zgodą władz okupacyjnych jako polska organizacja pomocy społecznej dla ubogiej ludności polskiej. W zarządzie głównym RGO byli również dziennikarze, co znacznie ułatwiało nam pracę. Nie była ona łatwa zważywszy, że wśród dziennikarzy była spora liczba Żydów, zaś udzielanie Żydom pomocy było — jak wiadomo — zakazane przez okupanta pod najbar dziej surowymi i bezwzględny mi karami.

Dziennikarze polscy pochodzenia żydowskiego, dziennikarze żydowskie, tak samo jak dziennikarze polscy otrzymywali od nas pomoc finansową. Chociaż rozmiary jej były z pozoru skromne, jednak pozwalała ludziom przetrwać najtrudniejszy okres pierwszych miesięcy i lat wojny. Utworzyliśmy ponadto spółdzielnię dziennikarską, która prowadziła w Warszawie na ul. Smolnej 11 własny sklep spożywczy. Natomiast, w piwnicach gimnazjum Zamojskiej mieściła się stołówka RGO, gdzie w wydzielonej salce dziennikarze zbierali się na obiady posiłki. Korzystali z niej również dziennikarze żydowskie, którzy nie poszli do getta. Ponadto również na ul. Smolnej w gmachu b. „Kuriera Warszawskiego” istniała spółdzielnia pracy „Złecenie”, która zatrudniała sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego i dziennikarzy, w tym również osoby pochodzenia żydowskiego.

— W jaki sposób rozwijała się ta akcja po utworzeniu getta przez okupacyjne władze warszawskie?

— Po zamknięciu getta murami do przekazywania pieniędzy znajdującym się tam naszym podopiecznym wykorzystywaliśmy dziennikarzy, którzy w celu zakonspirowania się pracowali jako inkasenci elektrowni, gazowni czy kontrolerzy wodociągów. Posiadając wydane przez władze okupacyjne legitymacje przechodzili bramy getta i przekazywali pod wskazane adresy bądź pieniądze bądź — początkowo — także pomoc materialną w formie mydła, proszku do prania

czy żywności, o którą nie zawsze było łatwo. Z gettem przez długi czas utrzymywana była również łączność telefoniczna, dzięki czemu red. Wąsowicz był w stałym kontakcie z zamkniętymi za murami dziennikarzami żydowskimi.

Pomoc niesioną żydowskim kolegom musieliśmy skrzętnie ukrywać w swej buchalterii, by nie pozostawić nawet drobnych śladów, że część wypłaconych nam za pośrednictwem RGO pieniędzy przekazywana była do getta. Pragnę podkreślić, że pomoc tę prowadzono do ostatnich tygodni istnienia warszawskiego getta, tak długo, jak tylko to było możliwe. Nie pamiętam już niestety, na zwisk, wiem jednak, że w getcie pomoc tę otrzymywali od nas m. in. dziennikarze z żydowskiej prasy żargonowej — z „Hajnta”, „Momentu” itd.

— Czy dziennikarze żydowskie lub pochodzenia żydowskiego znajdowali się również poza obrębem getta?

— Poza gettem przebywało ich bardzo wiele — ci wszyscy, których wygląd na to pozwalał i nie budził u okupanta podejrzeń o żydowskie pochodzenie. Pozostała grupa dziennikarzy wraz z rodzinami ukrywała się w Warszawie lub na prowincji i do nich również kierowana była nasza pomoc. Większości tych dziennikarzy udało się przetrwać wojnę i doczekać wolności. Pamiętam tylko jeden wypadek aresztowania i stracenia ukrywającego się w podwarszawskiej miejscowości dziennikarza. Był nim red. Stefan Krukowski, brat znanego artysty estradowego „Lopka” — Krukowskiego, wydany przez jakiegoś volksdeutscha z całą rodziną władzom hitlerowskim. W wie lu jednak wypadkach — jak już wspominałem — dziennikarze pochodzenia żydowskiego posiadający „dobry wygląd” — zatrudnieni byli we wspomnianej już naszej spółdzielni „Złecenie”.

— Czy duże sumy wędrowały w ten sposób do dziennikarzy?

— Trudno jest mi to dzisiaj dokładnie określić, w każdym razie była to — globalnie biorąc — pomoc poważna. Warto tu zaznaczyć, że napływała ona nie tylko przez oficjalną kasę RGO. Te właśnie pieniądze trafiały w znacznej części do dziennikarzy żydowskich, którzy znajdowali się jak w domu w bardzo trudnej sytuacji; dziennikarze polscy bowiem jakoś się ostatecznie „porządali” i usamodzielnili finansowo. Pomagaliśmy zresztą w równej mierze wdowom po zmarłych i zamordowanych dziennikarzach oraz ich rodzinom bez względu na poglądy polityczne, wyznanie czy narodowość.

— Jakże były losy waszej „kasy” na Placu Napoleona?

— Pracowała do końca wojny, chociaż nasz skarbnik, red. Dunin Wąsowicz w 1944 roku nieoczekiwanie został aresztowany przez gestapo i osadzony na Pawiaku. W momencie jego aresztowania w naszej księgarce znajdowała się złota winieta papierem paczka zawierająca bodaj tysiąc egzemplarzy tajnej gazетки „Rzeczpospolita”, zaś w szufladzie kilka milionów złotych; były to pieniądze Delegatury Rządu, u nas przechowywane a przeznaczone na inne cele. Gdy by rewizyjnie mnie gestapo wzięło, nawet przypadkowo znalazł leżącą na ziemi paczkę, najprawdopodobniej trafiłbym do obozu. Miałem jednak — okazuje się — szczęście.

Dokończenie ze str. 3

jak najszybciej drogę do kariery zasłużonego agenta.

Liżąc cholewy Wacławowi Pomorskiemu, wchodził automatycznie na parnas całej wie deńskiej agencji, której wierzchołkiem byli wówczas Krzysztof Wize, zbieg z Polski, aferzysta i przestępca gospodarczego podziemia, ścigany w kraju, oraz p. Adam Rudnicki vel Bachczyca, sam boos na tym terenie, stary dwókarz, od roku 1957 główny organizator sieci szpiegowskiej ośrodka emigracji polskiej w Londynie, agent wywiadu angielskiego i amerykańskiego, od roku 1949 rezydent w Innsbrucku. W jego willi przy Erzhergoz Eugen będący stale pod obserwacją różnych szpicli mieściła się centrala wywiadu na Austrię mająca ściśle powiązania z ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berchtesgaden oraz ośrodek werbunku. By móc dostąpić łask p. Adama Rudnickiego, Andrzej Jarosław Chłopek musiał się piaszczyć

Korepetycje naganiacza

przed Wacławem Pomorskim. Zresztą o roli p. Adama Rudnickiego vel Bachczyca w służbie szpiegowskiej mówiono już podczas procesu niejakego Aleksandra Popioka w roku 1953, również uciekiniera z Polski, również aferzysty gospodarczego, który został natychmiast zwerbowany po przekroczeniu granicy austriackiej. W roku 1952 podczas spotkania w Salzburgu w hotelu „De la Post” odbytego w składzie — Rudnicki ps. Wuj i Komorowski, ps. Ren — Aleksander Popiok dostał fałszywe papiery wyrobione w Londynie na nazwisko Hoffman oraz — już we Wiedniu — pistolet z pełnym magazynkiem plus 8—9 sztuk amunicji luzem. Również we Wiedniu p. Adam Rudnicki vel Bachczyca ps. Wuj wręczył Aleksandrowi Popiokowi 10 tysięcy złotych, 200 koron czeskich, 1 tyśiąc sztylingów austriackich, 20 par nylonów oraz ampułki z atramentem sympatycznym. Z tym wyposażeniem wyszko-

Na Pałukach weselej

Dokończenie ze str. 3

szy zespół teatralny pokusił się o wystawienie „Tanga” Mrożka, z którym występował już nawet poza Wapnem. Życie kulturalne i tu bujne. Przyjeżdżają także zespoły zawodowe. Teatr gnieźnieński dopiero co pokazał sztukę „Ktoś nowy”. Bardzo się podobał występ chóru Kurczewskiego. Największy nacisk kładą na akcję odczytów. Wsie okoliczne sporo korzystają, czasami bywa więcej ludzi ze wsi niż miejscowych.

Golańczy. Piętrowo Rejonowy Ośrodek Kultury istnieje od 1963 r. Też powstawał w

czynnie społecznym, do którego dużo przyczyniła się Ochotnicza Straż Pożarna (ma remizę na parterze Domu). Kierowniczką Zofia Pawlewska pokaże nam schludną bibliotekę, czytelnię, kawiarnię, świetlicę z telewizorem, opowiada o pracy. Sporo się tu robi dla placówek terenowych, 6 takich ma pod opieką. W Smogulcu i Czerwcu dobre oparcie dla pracy w twórcach ludowych. Wyróżnia się Maria Furman ze Smogulca robiąca piękne rzeczy ze słomy. Kilka jej prac oglądamy na ścianach Domu Kultury. I tu powody do wspominków. Była kiedyś

w Golańczy jedynie świetlica młodzieżowa na 30 osób... Pawłowo Żońskie. Tu dom kultury w budowie. Stoją już ściany. Budowa jest trochę za trudna, technicznie. Ludność zrobiła już dużo, wszystko co widać powstało w społecznym czynie. Trzeba tu koniecznie pomóc, przyspieszyć prace. Aby i tu wleczory stały się wesele, aby tak jak na Golańczy Pałukach rostała kultura, nie tylko w postaci nowych domów, ale i w obyczajach, w stylu życia i sposobie myślenia o świecie i ludziach.

MIECZYSLAW SKAŃSKI

XXI Wyścig Pokoju

Hanusik drugi

Pilkarze ręczni walczą o Puchar 50-lecia

W dniach 24-26 bm. rozegrana zostanie trzecia kolejka rozgrywek o Puchar 50-lecia Związku Piłki Ręcznej. W zawodach uczestniczą wszystkie zespoły ekstraklasy. 24 bm. o godz. 18 odbędzie się mecz Grunwald - Anilana. 25. V. spotkanie Anilany ze Spartą Wrocław i 26 bm. o godz. 10.30 Grunwald - Sparta.

Wszystkie mecze odbędą się na boisku przy ul. Świerczewskiego. W dotychczasowych czterech meczach o puchar Grunwald odniósł trzy zwycięstwa i jedną porażkę. W kolejnych czekać jeszcze wyjazd do Gdańska i Krakowa, gdzie odbędą się dalsze eliminacje. (X)

dalekopisem

MECZ PIŁKARZY I KOSZYKARZY

Kilka międzynarodowych spotkań odbędzie się w Poznaniu w najbliższym czasie. Dzisiaj w sali przy ul. Mińskiej 14 spotkają się zespoły koszykarskie poznańskiego AZS-u z drużynami Politechniki Braso (Rumunia). O godz. 18 grają kobiety a o godz. 19.30 mężczyźni.

Pilkarze poznańskiej Warty goszczą u siebie zespół Motoru Kołobrzec (NRD). Obie te drużyny rozegrają mecze w poniedziałek 27 bm. o godz. 17.30 na boisku przy ul. Rolnej. Na tym samym boisku, w niedzielę o godz. 11 odbędzie się mistrzowski mecz pomiędzy Wartą a Flotą Gdynia. (S)

I RUGBY

Na zaproszenie Polonii przybędzie do Poznania na jedno spotkanie jugosłowiańska drużyna rugby - Lubiana. Mecz odbędzie się 26 bm. o godz. 11 na boisku przy ul. Harcerskiej.

W przeciegu o mistrzostwo Polski juniorów spotkają się drużyny Polonii i Poznania. Początek tego pojedynku o godz. 10. (X)

CZYMIECZ BUDOWLANE NA SRODCE

Z okazji tegorocznego Dnia Budowlanych odbędą się 25 bm. o godz. 14.15 mecze old boyów. Do zawodów o puchar zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych zgłoszą się drużyny: PPBud. Przem. nr 1, PPBud. Przemysłowy nr 2, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa. (X)

ZWYCIĘSTWO ANGLIKÓW

Na stadionie Wembley w Londynie, wobec 72.000 widzów, rozegrano ostatnie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Anglia - Szwecja. Zwyciężyli Anglicy 3:1 (2:0).

PORAŻKA POLSKICH TENISTEK

W drugim dniu rozgrywanego w Paryżu drużynowego turnieju tenisowego kobiet o puchar Międzynarodowej Federacji Tenisowej, nasze reprezentantki przegrały w drugiej rundzie z Holandią 1:2.

SUKCES PIĘŚCIARZY WARSZAWY

W hali Gwardii w Warszawie odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie Sofia - Warszawa. Zwyciężyła Warszawa 12:8. (o-b)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIV ETAPACH

1. Vavra (CSRS)	53:35.13
2. Sajdhuzin (ZSRR)	straty do lidera 2 min. 13 sek.
3. Hojlund (Dania)	straty do lidera 3 min. 31 sek.
4. Mickeln (NRD)	straty do lidera 3 min. 41 sek.
5. Schoeters (Belgia)	straty do lidera 4 min. 02 sek.
6. Peschel (NRD)	straty do lidera 4 min. 02 sek.
7. HANUSIK (POLSKA)	straty do lidera 4 min. 47 sek.
8. Pacary (Francja)	straty do lidera 5 min. 03 sek.
9. JASINSKI (POLSKA)	straty do lidera 5 min. 37 sek.
10. MAGIERA (POLSKA)	straty do lidera 7 min. 45 sek.
11. CZECHOWSKI (POLSKA)	straty do lidera 7 min. 51 sek.
15. BLAWDZIN (POLSKA)	straty do lidera 10 min. 20 sek.
17. KEGEL (POLSKA)	straty do lidera 12 min. 29 sek.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XIV ETAPACH

1. NRD - ma przewagi nad Polską	60 sek.
2. POLSKA	160:49.02
3. CSRS - straty do Polski	12 min. 62 sek.
4. Belgia - straty do Polski	16 min. 33 sek.
5. ZSRR - straty do Polski	19 min. 14 sek.
6. Rumunia - straty do Polski	41 min. 55 sek.
7. Bułgaria - straty do Polski	53 min. 39 sek.
8. Włochy - straty do Polski	1 godz. 04 min. 59 sek.
9. Dania - straty do Polski	1 godz. 10 min. 31 sek.
10. Węgry - straty do Polski	1 godz. 31 min. 27 sek.
11. Holandia - straty do Polski	2 godz. 40 min. 02 sek.
12. Anglia - straty do Polski	3 godz. 06 min. 58 sek.
13. Szwajcaria - straty do Polski	3 godz. 33 min. 40 sek.

KLASYFIKACJA NA NAKTYWNIJESZEGO KOLARZA

1. Iffert (ZSRR)	41 pkt.
2. HANUSIK (POLSKA)	33 pkt.
3. CZECHOWSKI (POLSKA)	26 pkt.
4. Ampler (NRD)	22 pkt.
5. Mickeln (NRD)	22 pkt.
6. Moonen (Belgia)	21 pkt.
7. Sajdhuzin (ZSRR)	20 pkt.

Bonifikaty tylko w klasyfikacji indywidualnej

Kierownictwo XXI Wyścigu Pokoju omawiało sprawę zaliczania bonifikat trzech pierwszych w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza do klasyfikacji drużynowej. Postanowiono, że bonifikaty zaliczane będą wyłącznie do klasyfikacji indywidualnej. (o-b)

Praca

Pomoc domowa dochodząca potrzebna do domu lekarza. Zgłoszenia: Promienista 38, po godz. 14. 23493g

Pracownik-ca potrzebni do ogrodnictwa. Witkowski M., Poznań, Michała 100. 23673c

Malarzy i uczniów, przyjmę zaraz. Fr. Tunder - Słomutowska 10a, telefon 67-14-59. 22533e

Przyjmę ucznia, toka-za na pół etatu - mechanika pojazdów. Oferty - "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 22503g.

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy 45 lat, 5p.

TEODOR RASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążona

ZONA z DZIEĆMI i RODZINA

Poznań, ul. Sarmacka 116 m. 1. 24185e

W dniu 22 maja 1968 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 85 pozostawiając nas w głębokim smutku, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, szwagier, teść, wujek, dziadek i pradziadek

STANISŁAW HOŁOGA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Puszczykowo. 24179e

Redaguje Kolegium: Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mirosław Skarżyski, Zbigniew Szumowski, Lesław Pokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny), 611-22 (redakcja), 611-23 (redakcja), 611-24 (redakcja), 611-25 (redakcja), 611-26 (redakcja), 611-27 (redakcja), 611-28 (redakcja), 611-29 (redakcja), 611-30 (redakcja), 611-31 (redakcja), 611-32 (redakcja), 611-33 (redakcja), 611-34 (redakcja), 611-35 (redakcja), 611-36 (redakcja), 611-37 (redakcja), 611-38 (redakcja), 611-39 (redakcja), 611-40 (redakcja), 611-41 (redakcja), 611-42 (redakcja), 611-43 (redakcja), 611-44 (redakcja), 611-45 (redakcja), 611-46 (redakcja), 611-47 (redakcja), 611-48 (redakcja), 611-49 (redakcja), 611-50 (redakcja), 611-51 (redakcja), 611-52 (redakcja), 611-53 (redakcja), 611-54 (redakcja), 611-55 (redakcja), 611-56 (redakcja), 611-57 (redakcja), 611-58 (redakcja), 611-59 (redakcja), 611-60 (redakcja), 611-61 (redakcja), 611-62 (redakcja), 611-63 (redakcja), 611-64 (redakcja), 611-65 (redakcja), 611-66 (redakcja), 611-67 (redakcja), 611-68 (redakcja), 611-69 (redakcja), 611-70 (redakcja), 611-71 (redakcja), 611-72 (redakcja), 611-73 (redakcja), 611-74 (redakcja), 611-75 (redakcja), 611-76 (redakcja), 611-77 (redakcja), 611-78 (redakcja), 611-79 (redakcja), 611-80 (redakcja), 611-81 (redakcja), 611-82 (redakcja), 611-83 (redakcja), 611-84 (redakcja), 611-85 (redakcja), 611-86 (redakcja), 611-87 (redakcja), 611-88 (redakcja), 611-89 (redakcja), 611-90 (redakcja), 611-91 (redakcja), 611-92 (redakcja), 611-93 (redakcja), 611-94 (redakcja), 611-95 (redakcja), 611-96 (redakcja), 611-97 (redakcja), 611-98 (redakcja), 611-99 (redakcja), 611-100 (redakcja).

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacja udzielana placówkami „Ruch” i Poczty Druk. Zakłady nowy druk „Ruch” ul. Sienkiewicza 9. Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

Malarzy

Malarzy samodzielnych i uczniów, przyjmę. Międzyńskiego 20 m. 9. 23539e

Przyjmę ucznia pomoc domową 2 razy tygodniowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22502g.

Kupno

Wytwórnia peruk i koków H. St. Cichon. Poznań, Matejki 68 m. 7 - skupuje stale włosy ludzkie cięte. 21466e

Sprzedaj

Wózek inwalidzki ręczny sprzedam. Sienkiewicza 9 m. 1. 22665gr.

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 83, 5p.

LUDWIK PIEPRZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona

ZONA z RODZINĄ

Poznań, Gostyńska 38. 24151g

Przebieg

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, drogi syn, brat, szwagier i wujek, 5p.

ARTUR CZAJCZYŃSKI

literat - nowelista

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie - Główna.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

24133e

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana mamusia i najdroższa babunia, przeżywszy lat 71, 5p.

WIKTORIA SCHOENOWA

z domu KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Kościelcu.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI, WNUKI, SIOSTRA, BRACIA i RODZINA

Kościeln, ul. Ka. Baczowskiego 12, Ciudad - Bolivar (Wenezuela). 24136g

Przebieg

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa,

ERWIN FORTUNIAK

kierownik Hurtowego Składu Opalowego nr 71 w Poznaniu.

W Zmarłym przedsiębiorstwo nasze traci bardzo obowiązkowego, sumiennego i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DYREKCJA - PRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA - POP

Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Poznaniu K4117

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana mamusia i najdroższa babunia, przeżywszy lat 71, 5p.

WIKTORIA SCHOENOWA

z domu KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Kościelcu.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI, WNUKI, SIOSTRA, BRACIA i RODZINA

Kościeln, ul. Ka. Baczowskiego 12, Ciudad - Bolivar (Wenezuela). 24136g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Samochody

Kupię Octavię, Wartburga. Tel. 67-14-96. 23393g

Sprzedam „Renault-Dauphine” rok produkcji 1965. Poznań, Klonowicza 4 m. 6. 23493g

Sprzedam Warszawa - rok 1964 i przyczepkę - stan bardzo dobry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22491g.

Sprzedam „Syrenę” w do brym stanie. Poznań, Polska 61, godz. 17-20. 22455g

Motocykl „Junak” sprzedam, stan idealny - 13.000 zł. Ogł. Park. Al. Marcinkowskie go 22452g

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czarnkowie, ul. Kościuski 24 - ogłasza publiczny OGRANICZONY PRZETARG na sprzedaż SAMOCHODU marki „Zuk-A03”, nr rejestr. PA-36-22.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w Czarnkowie przy ul. Kościuski 24 w dniu 10 czerwca 1968 r. o godz. 10.

Prawo udziału w przetargu posiadają osoby fizyczne, które przedstawią zaświadczenie Wódzkiej Komunikacji Prezydium Powiatowej Władze Wojewódzkiej Rady Narodowej stwierdzające, że nabytce tego pojazdu jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

Pojazd można oglądać w dni powszednie od 25 maja do 10 czerwca 1968 r. w godzinach od 8-13, na podwórzu Spółdzielni w Czarnkowie ul. Kościuski nr 24.

Przystępujący do przetargu winni wyrazić pisemną zgodę na warunki przetargu oraz złożyć wadium w wysokości 1.447,- zł, stanowiące 10 proc. ceny wywoławczej, ustalonej w wysokości 14.475,- zł. Wadium należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu tj. do dnia 8 czerwca 1968 r. na konto Spółdzielni w Banku Spółdzielczym w Czarnkowie, nr konta 22-1.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłaciły wadium.

Przetarg odbędzie się zgodnie z postanowieniami uchwały nr 80/68 Zarządu Głównego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z dnia 25 kwietnia 1968 r. w sprawie postępowania ze zbyciem pojazdów samochodowych stanowiących własność Spółdzielni i Związków Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu (Informator dla Spółdzielni nr 16/68).

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie - ogłasza publiczny NIEGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY NA DZIERŻAWĘ ALI DRZEW OWOCOWYCH nieobjętych umowami wieloletnimi, na drogach państwowych powiatów Gnieźno, Września, Sępólno.

Wykaz alii owocowych oraz warunki dot. przetargu i dzierżawy będą wyłożone do wglądu od dnia 25 maja 1968 r. w REDP w Gnieźnie, ul. Dąbrowski 19 w godzinach od 8-15.

Pisemne oferty należy składać do REDP w Gnieźnie do dnia 30 maja 1968 r. godziny 8 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1968 r. o godzinie 9 w biurze REDP Gnieźno, przy ul. Dąbrowski 19.

„Wolę” czarną w do brym stanie, sprzedam. Puszczykowo, telefon 1-99 22477g

Sprzedam „Syrenę” 192, w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia: tel. 7-37-54. 22404g

LoKale

Zamienię pokój z kuchnią (gaz, woda), na podobne w Poznaniu lub Gnieźnie. Apolonia Foramska Toruń, ul. Wyspiańskiego 35 m. 2.22553g

Gdańsk - Oliwa: spółdzielcze, superkomfortowe, dwupokojowe mieszkanie słoneczne, gorąca woda, winda piękny widok, zamienie na równorzędne, ewentualnie duży jednopokojowy. Poznań Śródmieście i Łazarz. Pieniążki, Poznań, Śródmieście 6/6. K346e

Przyjmę na pokój 2 uczeni lub pracujące uczące się. Górecka 108. 23928m

Przyjmę pana na wspólny pokój, c. o., telefon, centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23533m.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23186m.

Rozne

Głębiny pomp silnik - naprawiamy. Termin 7 dni. Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, Lublin, Biernackiego 1, tel. 243-95. K2651

Dnia 22 maja 1968 r. po ciężkich znieliskach cierpieniach, zakończył w Bogu swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najdroższy tatuś i dziadziuś, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, 5p.

FELIKS WOSICKI

dyplomowany drogiści

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 7. 24135g

Przebieg

Dnia 22 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy

TEATR

POLSKI — g. 19 „W mrokach zło tego pałacu”; NOWY — nieczynny; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12 „Wrak Mary Deare” (ang. 14 l.); g. 14, 16, 18, 20 „Szczęście” (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Giuletta i duchy” (włosko-franc. 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Wojna i pokój” (III cz. radz. 14 l.); CZERNASTKA — nieczynna; GONG — g. 10, 12, 14 „Na pomoc” (ang. 11 l.); g. 18, 20 „Wzgorze” (ang. 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19 „Rio Conchos” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Uciekinier w pościgu” (franc. 14 l.); g. 15, 17, 19, 20 „Darling” (ang. 18 l.); HUTNIK — nieczynna; KOSMOS — g. 17 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); g. 19, 20 „Koty” (franc. 18 l.); MALTA — g. 16 „Odział Trubaczów” (radz. 7 l.); g. 18, 20 „Dzięciołki małych Indian” (ang. 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17, 19, 20 „Na pomoc” (ang. 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Ringo Kid” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 „Kochajmy Syrenki” (pol. 14 l.); g. 20 „Ciepłe głogi” (pol. 16 l.); PANCE — nieczynna; PALACOWE — g. 15, 17, 19, 20 „Noc iguany” (USA 18 l.); PRZYZJAŃ — g. 15, 17, 19, 20 „Słania czarownic” (pol. 14 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Winnetou” (III cz. jug.-NRF 11 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19 „Quentin Durward” (ang. 11 l.); SCALA — g. 16, 18 „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11 l.); g. 20 „Zamach” (pol. 14 l.); TEČA — g. 17, 19 „I Ty zostaniesz Indianinem” (pol. 9 l.); g. 19, 20 „Biedne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Chata wujka Toma” (NRF 14 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19, 20 „Czarny dzień w Black Rock” (USA 16 l.); WRZOS (Lubów) — nieczynna; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 20 „Galla” (franc. 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Piękno Włoch”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Stefan Stuligrosz, soliści: Z. Janukowicz (sopran), I. Winiarska (alt), M. Koubas (tenor), E. Kossowski (bas), Orkiestra Symfoniczna i Chór Chłopięcy i Męski P. F.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-13.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-13.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gólcach — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-15.
Tow. Miłośników m. Poznania (Stary Rynek 10) — „Wielkopolska przed 10 wiekami w świetle źródeł archeologicznych” — g. 9-19 (do 30 bm.).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa pamiątek z Poznania i regionu wielkopolskiego — g. 12-20 (do 30 bm.).
BWA (Arsenal — Stary Rynek) — Fr. Bartoszek — wystawa w 25-lecie śmierci artysty i żołnierza — g. 10-18 (do 7 VI.).
SARP (Stary Rynek 56) — „Architekci polscy w konkursach między narodowych” — g. 16-19.30 (do 26 bm.).
Klub MPK (Ratajczaka 39) — 1) Wystawa fotograficzna „20-lecie dorobek Wegler”; 2) „Antarktyda” — wystawa fotograficzna R. Czajkowskiego — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „150 rocznica urodzin K. Marksa” — g. 9-19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek) — W. Kallowski — g. 10-18 (do 25 bm.).
Klub „Od nowa” (Salon Debutów, ul. Wielka 1/6) — Prace studenta PWSSP w Poznaniu G. Gabor Garmath (Węgry) oraz prace artysty-plastyka Kajetana Sosnowskiego — g. 17-22.
ZBOWID (Świećlica, ul. Chelmońskiego 2) — „Martyrologia narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej” — g. 9-16 (do 26 bm.).
PTP (Paderewskiego 7) — wystawa fotografików Czechosłowacji „Akty” — g. 10-19 (do 26 bm.).

WYJAZDY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa Garbary 17, tel. 510-21 — chirurg, internista, okulista.
Ponotowa Ratunkowa (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99 — nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; dla m. Poznania porady lekarskie tel. 537-35; pod-

Z okazji Dnia Dziecka

3 000 imprez dla pół miliona uczestników

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka przebiegać będzie pod hasłem: „Pokój, chleb, nauka i radość dla wszystkich dzieci świata”. Patronat nad obchodami dorocznego święta najmłodszych przejęły Komitety FJN. Nad organizacją imprez czuwać będzie, jak zwykle, TPD.

Najwięcej imprez i zabaw odbywać się będzie w sobotę, 1 czerwca, w dniu wolnym od nauki. Imprezy urządzi się nie tylko w szkołach, przedszkolach i świetlicach, lecz także na placach i w parkach. Tegoroczny Dzień Dziecka zbiega się z obchodami święta sportu szkolnego. Z tej okazji odbywać się też będzie wiele zawodów i spartakiad sportowych, zwłaszcza dla starszych dzieci.

Zakłada się, że ogółem zorganizowanych będzie 3000 imprez w 2000 miejscowości. Udział w nich weźmie ponad 500 000 dzieci.

Centralna impreza dla Poznania — organizowana przez Pałac Kultury, PCK i redakcję „GŁOSU” — odbędzie się w niedzielę, 2 czerwca, na Cytadeli. Całodzienny program tej imprezy niewątpliwie przy padnie dzieciom i młodzieży do gustu, gdyż zawiera wiele niespodzianek.

Doroczna wystawa prac

27 bm. otwarta zostanie III doroczna wystawa prac uczniów rzeźby, stolarstwa artystycznego, pozłotnictwa na drzewie i kowalstwa artystycznego.

Organizatorem wystawy jest poznańska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego. Wystawione prace będzie można oglądać w Szkole Podstawowej nr 16 przy ul. Floriana, w godzinach od 10 do 15. Wystawa potrwa do 2 czerwca br. (wz)

gdpowiadamy

Wanda Michalska — Podwyżki rentowe objęte ustawą z 24. 1. 68 nie przewidują zmiany wysokości rent przyznawanych z tytułu zdan na gospodarstwa rolne. (1239)
M. Nowicka — Chcielibyśmy ustalić Pani zdanie czy propozycja na ten temat. (1345)

stacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę, stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chudoby 9) — g. 18-7, niedz. i święta — całą dobę, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55, całą dobę.
„Telefon Zaufania” Nr 586-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurny lekarz psychiatry.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53, Starolecka 19 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagie wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Koncert reprezentacyjnej Orki. Dętej Pomorskiego Okręgu Wojskowego; 8.40 Słuchamy włoskich przebojów; 9 Dł. kl. VI (J. polski); „Jak powstała książka”; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawa z piosenką”; 10 „Matura” fragm. prozy E. Redlińskiego z tomu „Listy z Rabarbaru”; 10.20 Konc. estradowy; 10.50 Mówi Technika: „Cybernetyka i muzyka”; 11 Dla kl. VIII (fizyka); „O polskich reaktorach” — reportaż; 11.20 Suity rozrywk. kompoz. polskich; 12.30 15 minut z ork. gitarowa T. Carrety; 13 Dla kl. I i II: „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 Swojskie melodii; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Nasz klub”; 14.30 Muzyka polska — w nagra niach Ork. PR pod dyr. J. Ger ta; 15.05 Dla szkół średnich: „Na tropach historii” — magazyn; 15.35 Dla dzieci: „Stanisław Wiechowicz — mistrz pieśni choralnej”; 15.05 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.15 Kwadrans z dedykacją; 16.35 „Radiostopem po kra ju i świecie”; 17.05 „Gość tygodnia”; 17.20 Muz. rozrywk.; 18.45 Muz. i Aktualn.; 19.05 Mel. rozrywkowe; 19.35 Konc. żywcem; 20.26 Oficjalne wyniki z zakończenia XXI Wyścigu Pokoju; 20.40 Koncert Ork. PR w Łodzi pod dyr. H. Debiha; 21.30 „Konfrontacje” — „Poloniści licealni i poloniści z UW”; 22.20 „Pod rozważę opinii”; 22.22 Konc. z nagrań artystów francuskich; 23.15 Konc. muz. popular

nej; 0.10 Program nocny z Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
TRANSMISJA Z ZAKOŃCZENIA XV ETAPU WP g. 11.40; transm. z trasy XVI etapu WP: g. 15.30, 16, 16.30, 17, 17.30.

PROGRAM II: Fala 407 m UKF 69,74 MHz; 7.55 Muzyka; 8.10 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 8.35 „Mój dom” — reportaż; 8.55 Gra Zespół Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Z popularnych suity kompozyt. franc.; 10.25 „Pierwsze widzenie” — opow. 10.45 Muzyka z różnych epok; 12.25 Konc. solistów polskich; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Komentarz aktu alny red. St. Kubiaka; 13.25 „Wizerunki” — „Argentyńczy” fragment książki E. Sabato pt.: „O bohaterach i grobach”; 13.45 Muzyka operowa; 14.30 Gra Pozn. 15-tka Radiowa z udziałem solistów i zesp. „Rieccar 64”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. chóru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Gra zespołu organowy Bozgi. Krakowskiej; 15.50 Mówi Technika: „W lecznicy zabyt ków”; 17.10 Pozn. konc. żywcem; 17.40 „Poznańscy soliści”; 17.50 „Problemy poznańskich kajakarzy” — komentarz sport.; 18.10 „Wielkopolska powiatowa” — reportaż z Wągrowca; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Wyższy kurs j. rosyjskiego; 19.07 Rytym Trójmiasta gra Zespół rozrywkowy pod dyr. Marchuli; 19.27 W paru słowach; 19.30 Odtworzenie konc. symf. Ork. PR i TV w Krakowie; 21.57 Mel. wschodnie; 22.05 Teatr Poezji; „Nieznana podróż Sindbada Żeglarsza”; — słuch.; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 Mel. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet, czyli o kto lubi; 17.30 „Obietnica poranka” ode 19 pow.; 17.40 Piosenki z moim znakiem jakości; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Fonorama; 19 Co wiesz o powieści — 6 odc. „Nie-widzialnego człowieka”; 19.20 Słowniczek francuskiej piosenki; 19.35 Muzyka z filmu „Winda na szafot”; 19.45 Mój magnetofon; 20.05 Polszczyzna dla wszystkich; 20.15 Duane Eddy — gitarzysta za pominiem; 20.30 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 20.50 10 minut o modzie; 21 Jazz na szczycie; 21.20 Taneczna suita wieczoru; 21.50 One ra A. Borodina „Kniaź Igor”;

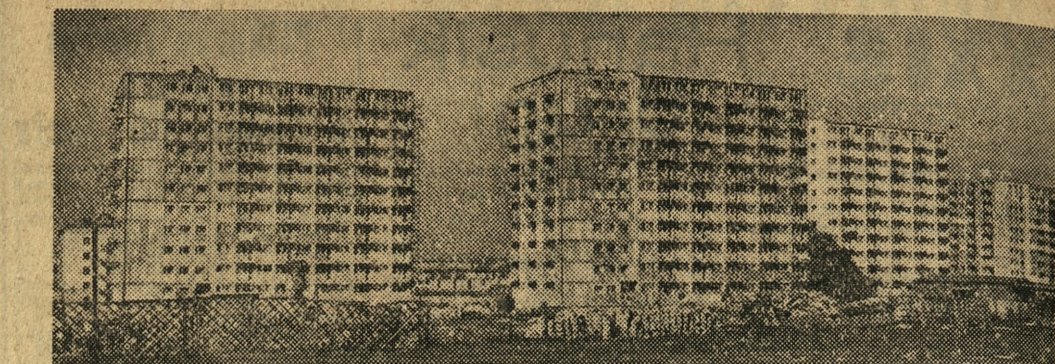
Przyczek

Głowy w górę!

Okazuje się, że gospodarze „Merkurego” już od dłuższego czasu patrzą tylko przed siebie. Bo gdyby spojrzeli cokolwiek w górę zauważyliby, że napis „Hotel-Orbis” — od strony ul. Zwierzynieckiej — a szczególnie pierwszy jego człon, opanowała „choroba” tuszczenia.
Również podświetlenie liter w godzinach wieczornych nie jest dobre, skoro napis jest trudny do odczytania i wydaje się być zamazany.

Zbliżają się Targi Poznańskie, przyjedzie wielu gości. Warto pomyśleć już teraz o usunięciu wymienionych usterek. (wz)

Osiedla dla pracowników „Pometu”



Dobiega końca budowa osiedla mieszkaniowego przy ulicach: Krańcowej i Warszawskiej. Teren pod budowę był przygotowany przez „Pomet” i istniejącą przy nim spółdzielnię mieszkaniową „Osiedle Młodych”. Ma ona też zamiar w tym roku zakończyć budowę tego osiedla. Trzy wieżowce, każdy po 11-kondygnacji są już zamieszkałe. Cztery, ostatni budynek będzie gotowy w III kwartale br. W sumie na osiedlu tym będą 484 mieszkania. W III kwartale będzie także gotowy pawilon handlowo-usługowy z kawiarnią i klubem osiedlowym. Mieszkańcami nowych budynków są pracownicy „Pometu”. Po 1970 r. ma jeszcze powstać przedszkole. Jest to jednak uzależnione od władz miejskich, inwestora tego obiektu.

Na zdjęciu: widok na osiedle przy ul. Krańcowej. (a)
Fot. — K. Przychodźki

Wczoraj

Pisali do nas...

▲... Jerzy Mynkler o dziwnych zwyczajach domowego telefonu nr 583-751, który regularnie w sobotę i niedzielę psuje się, interwencje pisemne w Urzędzie Telefonów Miejsowych, jak na razie, pozostają bez odpowiedzi.

▲... Zenon S., donosząc o braku oprawek i szkielek (nawet w punktach naprawczych „Jubilem”) do zegarków marki „Blonks”.

▲... Poznańcy, prosząc aby w „Aperitif Barze” w „Merkurym” zmniejszono ceny przy napojach alkoholowych.

...i odpowiedzieli nam...

▲... Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa, informując, że od roku 1948 przy ul. Staroleckiej aż do Zwirskiej jest założony gazociąg. Zakłady zezwalały na podłączenie gazu do wszystkich budynków mieszczących się przy tej ulicy, same chętnie wykonały założenie instalacji lecz na złeczenie przyszłego użytkownika. (js)

22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The New Vaudeville Band”; 22.15 „Człowiek z gitarą — rep.”; 22.35 J. S. Bach — 1 konc. na fortepian i ork.; 23 Dzieje Tristana i Izoldy; 23.06 „Muzyka nocy”; 23.50 Śpiewa Miriam Makeba.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10.30 — „Ulica willowa” — film fab. prod. węg.; 11.55-12.25 — Dla szkół — Wychoowanie plastyczne kl. V — „Fotografika”; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Własności temperatury gazów”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Ciepło”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci „Miś z okienka”; 17.20 — XXI Wyścig Pokoju — Sprawozdanie filmowe z XV etapu na trasie Puławy — Radom oraz transmisja z zakończenia XVI i ostatniego etapu Wyścigu Pokoju w Warszawie. 18.30 — „Ponorama Lubuska”; 18.50 — „W światowej czołówce” — reportaż; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 „Waszyngton — Bonn — Tel. Awi”; 20.40 — Teatr TV — Miguel Cervantes de Saavedra — „Don Kichot”; 22 — „10 minut recenzji” — przed kamerami Piotr Kunciewicz; 22.10 — „Czwarta zmiana”; 22.40 — Dziennik; 22.55 — „Kronika Wyścigu Pokoju” — (w-wa); 23.10 — Politechnika TV — (powt.).

SOBOTA: 16 — „Człowiek bez jutra” — film fab. prod. włoskiej; 11.55 — „Zoologia” dla kl. VII — „Ssaki”; 12.45 — Geografia dla kl. VIII — „Proces urbanizacji Polski”; 15.40 — TV Kurs Rolniczy — „Nawożenie roślin owocowych”; 16.15 — „Kometka” — z cyklu — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”; 16.25 — „Co dalej 8-ma klaso”; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Sześć trójmeczów harcerskich”; 18 — „W przestworzach czyli ciekawe opowieści lotników”; 18.15 — „Spotkanie z przyrodą”; 18.40 — „Tele-Echo”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Spotkania z teatrem” — z cyklu — „Profil Kultury”; 21 — „Rewia polskich nagrań”; 22 — Dziennik; 22.15 — Wiadomości sportowe; 22.20 — „Człowiek bez jutra” — film fab. prod. włoskiej.

Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

Sport i kultura w jednej idą parze

O tym, że studenci poznańscy uprawiają różnorodną działalność kulturalną wiemy nie od dziś. Niektóre zespoły artystyczne prowadzone przez studentów osiągnęły bardzo wysoki poziom, występując często w ośrodkach krajowych i zagranicznych. Najczęściej są to zespoły UAM, Akademii Medyce, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. O innych uczelniach było raczej cicho, zwłaszcza zaś o Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, z której tylko zespół big-beatowy reprezentował swoją uczelnię na studenckiej estradzie.

Nie znaczy to jednak, że na WSWF nie notowano żadnej działalności kulturalnej. Owszem, działalność taką uprawia no, choć nie na najwyższym poziomie. Od pewnego jednak czasu wiele zmieniło się na le psze. Dzięki poparciu (finansowemu i moralnemu) ze strony kierownictwa WSWF, które w działalności kulturalnej studentów widzi nie tylko rozrywkę, ale i okazję do zdobycia nowych doświadczeń, tak potrzebnych w przyszłym zawodzie nauczyciela WF, ruch kulturalny rozwija się coraz szerzej a i wyniki (tym razem nie mierzone metrami i sekundami) są lepsze.

Dużym wydarzeniem w życiu szkoły było zorganizowanie w tym roku „Wiosny Kulturalnej”. W ciągu 2 miesięcy: marca i kwietnia, odbyło się wiele interesujących i atrakcyjnych imprez, m. in.: występ kabaretu „Poszukiwani Literackich”, koncert zespołu muzycznego „Mozaika”, „Zgaduj-zgadula” i inne. Obecnie na WSWF działa 5 zespołów artystycznych. Są to kabaret „Klops” prowadzony przez studenta Z. Laskowika, który dla poszczególnych spektakli pisze własne teksty i muzykę oraz kabaret „Poszukiwani Literackich” prowadzony przez aktora Teatru Polskiego Leszka Dąbrowskiego. O poziomie tego zespołu świadczy najlepiej fakt, że już w drugim roku swej działalności był w stanie

wystawić sztukę Mrożka „Dom na granicy”. Poza tym na WSWF działają jeszcze: zespół muzyczny występujący pod kierunkiem studenta Aleksandra Kucharskiego, chór uczelniany oraz zespół taneczny, którym kieruje mgr M. Stróżyk.

Działalność studentów WSWF i współpracujących z nimi kadry naukowo-dydaktycznej jest godna podkreślenia, chociażby z uwagi na fakt, że specyfika nauki na tej uczelni zmusza studentów do częstego przebywania poza jej murami (obozy, letnie i zimowe praktyki itp.). Chcąc jeszcze bardziej uwypuklić i podnieść rangę działalności kulturalnej na uczelni, kierownictwo WSWF zamierza ufundować przyznawane co roku nagrody dla zespołów i poszczególnych studentów za najlepsze wyniki na polu artystycznym. (s)

Osiedle Warszawskie zaprasza

Koło Przyjaciół Osiedla Warszawskiego przy Oddziale Towarzystwa Miłośników Poznania organizuje w niedzielę, 26 bm. dzień imprez kulturalnych. O godz. 11 młodzież będzie mogła rysować kredą na asfalcie ul. Swarzędzkiej. Na ulicach i placach Osiedla wystąpi w godz. od 9 do 13 katarzyniarz. U zbiegu ulic: Kostrzyńskiej, Łowickiej i Warszawskiej odbędzie się o godz. 11.30 koncert orkiestry dętej. Przy piętli na Osiedlu w godz. od 9 do 16 będzie można obejrzeć wystawę zdjęć fotograficznych pt. „Wielkopolska drewniana”. (a)

INFORMUJEMY

Na terenie KDMO Jeżyce w dniu 27. 4. br. znaleziono większą ilość gotówki oraz w dniu 12. 4. br. kurtkę męską. Osoby poszukowane proszone są o zgłoszenie się w KDMO Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16, pok. 12 w godz. 8-16 celem odebrania utraconych pieniędzy i kurtki.

Filia 22 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Lodowej 4 zaprasza dzieci 24 bm. o godz. 11 na spotkanie z pisarzem Jerzym Korkaczem. Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 26 przy ul. Berwińskiej. W tym samym dniu o godz. 13 Jerzy Korkacz spotka się z czytelnikami Filii 23 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Hetmańskiej 41.

Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży „Juventur”, Przedstawicielstwo Wojewódzkie w Poznaniu, przenosi swą siedzibę z dnem 25 bm. na ul. Ślusarską 15, tel. 589-02.

Polskie Towarzystwo Socjologiczne zaprasza na odczyt prof. dr. Władysława Markiewicza pt. „Studenckie niepokoje w NRF”. Odczyt odbędzie się w piątek, 24 bm. w „Wadze”, Stary Rynek 2, o godz. 18.

Na spotkanie z red. E. Dylawerem zaprasza Klub „Nurt” na Wilnogradach, ul. Dożynkowa 9, dzisiaj, o godz. 20.30. Temat: „Dyskusja o ideologiczne w stosunku do krajów socjalistycznych, prowadzone przez zachodnie ośrodki propagandowe”.

Studencki Klub „Od nowa”, ul. Wielka 1, zaprasza dzisiaj o godz. 19 do Salonu Debutów na otwarte wystawy Andrzeja Kapeli, studenta PWSSP w Poznaniu, a o godz. 20 na kolekcję „Wieczór bez programu”, prowadzoną tradycyjnie przez Jacka Juszczyka.

Telefony

DONOSZA

● Podczas przeprowadzania prac na terenie Gazowni przy ul. Grobla doszło do samozapalenia się gazu płynącego w przewodzie. Wynik: 2 poparzonych, pracujących w pobliżu pracowników.

● Straż Pożarna w Poznaniu i województwie wyzywana była wczoraj kilkakrotnie. M. in. w mieszkaniu przy ul. Dzierżyńskiego nr 148 zapaliły się od świeczki firany i obramowanie drzwi, we wrzucie w pow. Kolo — stromy dach od iskry z komina, a w m. Gazyne przy ul. Obozowej w Kalsku podłoga pastwa płomieni 200 kg składowanych w promieniu brykietów. Jest przy tym charakterystycznym, że do tego ostatniego wypadku doszło na skutek samozapalenia. (b)